

Czy Człowiekowi z Turku potrzebna jest kultura?

Rozpoczynając rozmowę dotyczącą możliwości zmian w polityce kulturalnej i poszczególnych imprezach, podkreślałem, że kultura (na wydziale humanistycznym powiedzą, że nie ma nic poza kulturą), nigdy nie będzie czynnikiem decydującym w pierwszej kolejności o atrakcyjności miasta, a także o tym, czy ktoś zdecyduje się w danym miejscu osiedlić. Z drugiej strony, życie kulturalne miasta wliczane jest obecnie w jego potencjał i świadczy o konkurencyjności w stosunku do innych ośrodków, które walczą ze sobą na wolnym rynku o mieszkańców. Koncepcja rozwoju kulturalnego wpisuje się także w strategię promocji miasta, która ma na celu ściągnąć kapitał ludzki i inwestycje. Kultura nie jest więc bez znaczenia. Jaka ma być? *Czytaj str. 10 i 11*

Pozytywne zakończenie długich korowodów

Piotr Rybarski nowym prezesem KWB „Adamów” SA

W minioną sobotę, 30 lipca, dobiegła końca istna epopeja towarzysząca przeciągającej się procedurze konkursowej przy wyborze prezesa Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów” SA. To jedno z bardziej kluczowych stanowisk w powiecie tureckim, z dniem 1 sierpnia, objął Piotr Rybarski *Czytaj str. 15*

PO i SLD ogłosiło:

Zesiukowa na dwójce, Marczewski na czwórce

Słuszne okazały się informacje, że Marian Mirosław Marczewski aspiruje do powrotu na Wiejską. Nie od dziś było także wiadomo, że z zasiadania w ławach poselskich nie zamierza zrezygnować Irena Tomaszak-Zesiuk. Do tego tandemu dołączył Waldemar Jankowiak (PO), który znalazł się na jedenastym miejscu listy do Sejmu, na razie nic nie wiadomo o obecności (i ewentualnym miejscu) na listach PiS Ryszarda Bartosika *Czytaj str. 4*

Oj, paliło się

O grupie „Pali się” pisaliśmy dwa tygodnie temu, zadając pytanie dlaczego młodzież nie była zainteresowana darmowymi warsztatami organizowanymi wspólnie z MDK



Czytaj str. 24

Uliczna koszykówka zawładnęła miastem



Jeśli koszykówka, to nie mogło zabraknąć cheerleaderek, oczywiście z Turku

Turnieju sportowego w naszym mieście zorganizowanego z takim rozmachem dawno nie było. SAPO Streetball Turek 2011 Summer Edition okazał się sukcesem organizacyjno-logistycznym. Aż 40 drużyn z całej Polski walczyło w turnieju OPEN, a w międzyczasie organizowano konkursy wsadów i rzutów za trzy punkty *Czytaj str. 18*

BMW w rowie, bo...

Sarna wybiegła na drogę

Trzy osoby trafiły do szpitala po sobotnim zderzeniu BMW z sarną *Czytaj str. 2*

nowe domy

- gwarantujemy w pełni skomputeryzowaną wytwórnię
- przyjmujemy mieszkania w rozliczeniu

Słodków - Obrzebin

www.domy-turek.pl

Kierowca i pasażerowie BMW mogą mówić o wielkim pechu i jednocześnie szczęściu – że w ogóle wyszli z tego wypadku cało.

BETONEO
- ŻEROMIN -

tel. 63 26 22 509

• BETONY WSZYSTKICH MAREK
• SPRZEDAŻ • TRANSPORT

Nowoczesna w pełni skomputeryzowana wytwórnia

Pół godziny po 5.00, w piątkowy poranek turkowscy strażacy popędzili do wypadku w Feliksowie. Okazało się, że TIR leżący w rowie znajduje się trochę dalej, w miejscowości Prażuchy Nowe już w powiecie kaliskim.

TIR na boku



Na miejscu pierwsi byli druhowie z OSP Malanów i turkowscy zawodowi strażacy. Kierowcy nie było jednak w aucie i jak się okazało chwilę później, nie musieli aż tak się śpieszyć się, bo

TIR przewrócił się... cztery godziny wcześniej. Ratownicy zabezpieczyli miejsce i samochód, sprawdzili czy nie ma wycieków paliwa, resztę pracy pozostawili kolegom z Kalisza. **boxa**

BMW w rowie, bo...

Sarna wybiegła na drogę

Trzy osoby trafiły do szpitala po sobotnim zderzeniu BMW z sarną. Była godz. 21.00, kiedy nagle zwierzę wybiegło na drogę wprost pod koła auta.

z drogi była sarna, która nagle wskoczyła na jezdnię. 19-letni kierowca i dwóch pasażerów 20- i 42-letni samodzielnie opuścili



Minutę przed godziną 21.00 w sobotę, 30 lipca turkowska straż pożarna otrzymała zgłoszenie o wypadku w Feliksowie, gm. Ma-

lanów. W przydrożnym rowie leżało tam BMW, samochód z dużą siłą uderzył też w drzewo. Okazało się, że powodem wypadnięcia

auto, jednak po konsultacji z lekarzem, pogotowie odwiozło ich do szpitala. Wszyscy są mieszkańcami Celestyn. **boxa**

Nie daj się oszukać

Promocyjne doładowanie... cudzego konta

Wiele razy ostrzegano już klientów przed „cudownymi promocjami” i gratisami. Zapomniał o tym mieszkaniec Turku, który chcąc skorzystać z podwojenia doładowania konta w telefonie zrobił prezent złodziejowi.

Mężczyzna zgłosił się do komendy policji w ubiegłym tygodniu, jednak okradziono go już grubo ponad miesiąc temu. Na początku czerwca 46-letni turkowie otrzymał sms'a, w którym informowano go o możliwości podwojenia doładowania

konta w sieci simplus. Nie zastanowił się dwa razy... skorzystał, inwestując 50 zł. Niestety okazało się, że nieznany do tej pory oszust, wykorzystał jego naiwność i mężczyzna zamiast znaleźć na swoim koncie 100 zł, doładował cudzy telefon. **boxa**

Nie tylko młodzi kierowcy mają „ciężką nogę”?

Choć to z reguły bardzo młodzi kierowcy podejrzewani są o „ciężką nogę” i brak wyobraźni na drodze ubiegłotygodniowy wypadek w Kaczkach Mostowych udowodnił, że zdarzają się wyjątki od reguły.



Do zdarzenia, na szczęście nie groźnego w skutkach, doszło we środę 27 lipca na prostej drodze

w Kaczkach Mostowych. Kilka minut przed godziną 11.00 dyżurny turkowskiej straży otrzy-

mał zgłoszenie o samochodzie BMW, który dachował w przydrożnym rowie. Na miejsce wysłano dwa zastępy ratowników, a także karetkę. Kiedy przyjechali kierowca nadal znajdował się w środku auta, pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia. Chwilę później strażacy postawili BMW na koła. Prawdopodobnie mężczyźną „wyrzuciło” z trasy z powodu nadmiernej prędkości. **boxa**

KRONIKA WYPADKÓW

POLICJA

Turek

W piątek, 22 lipca pomiędzy godz. 6.00 a 9.30 z szatni w zakładzie Profim, z niezabezpieczonej szafki, złodziej zabrał dwa telefony komórkowe Sony i Samsung o łącznej wartości 800 zł, na szkodę 23-letniego mieszkańca Władysława. W sobotę, 23 lipca o godz. 23.42 przy Placu Wojska Polskiego policjanci skontrolowali kierowcę VW golfa. 41-letni turowianin wydmuchał 1,35 mg/dm³ (2,8 promila) alkoholu.

W niedzielę, 24 lipca o godz. 2.20 na ul. Legionów Polskich zatrzymano fordę modeno. Badanie alkomatem kierowcy, 27-latkę z Władysława pokazało 0,86 mg/dm³ (1,8 promila) alkoholu.

W poniedziałek, 25 lipca o godz. 10.39 Kolską Szosę przemierzał rowerem 44-letni mieszkaniec Obrębizny. Wsiadł na rower mimo wypitego wcześniej alkoholu – 0,57 mg/dm³ (1,2 promila) alkoholu.

W nocy z poniedziałku na wtorek, 25-26 lipca nieznani sprawcy zakradli się do garaży przy ul. Polnej. Tam oderwawszy blachę w ścianie jednego z nich weszli do środka. W zaparkowanym samochodzie uszkodzili deskę rozdzielczą, powłokę lakierową na pokrywie silnika i tylni zderzak, przecięli także wiązkę kabli. 59-letni turkowie, właściciel zniszczonego VW passata, wycenił straty na 10 tys. zł. We wtorek, 26 lipca o godz. 19.46 zatrzymano 45-letniego turowianina, który jechał rowerem mając 0,66 mg/dm³ (1,3 promila) alkoholu, mężczyzna miał także wydany wcześniej sądowy zakaz prowadzenia roweru.

W czwartek, 28 lipca o godz. 22.25 na ul. Kolskiej policjanci zbadali stan trzeźwości rowerzysty. 52-letni turowian wydmuchał 0,86 mg/dm³ (1,8 promila) alkoholu. W tym samym dniu o godz. 1.12

na ulicy Sucharskiego rowem jechał 19-latek z Turku, który miał w organizmie 0,46 mg/dm³ (1 promila) alkoholu.

Rejon

W nocy z czwartku na piątek, 21-22 lipca z okolic trasy Władysława-Brudzew nieznani dotąd sprawcy ukradli siedem słupów tymczasowego oznakowania drogowego - 4 metry wysokie o średnicy 2 cali, wraz z tablicami znaków drogowych. Dlaczego połączyci się na z pozoru nic nie warte żelastwo? Właśnie dlatego, że było jednak warte... 1105 zł – słupki były ocynkowane. Poszkodowane jest Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowo Budowlane z Sompolna.

W piątek, 22 lipca o godz. 7.45 w Radycznach, gm. Przykona policjanci zatrzymali do kontroli rowerzystę. 28-letni mieszkaniec Posoki nie był trzeźwy, wydmuchał 0,94 mg/dm³ (2 promile) alkoholu. W sobotę, 23 lipca o godz. 4.20 w Kalinowej, gm. Turek skontrolowali kierowcę opla kadeta. 22-letni mieszkaniec Trześniewa Małego w powiecie kaliskim miał 1,10 mg/

dm³ (2,3 promila) alkoholu.

Po raz kolejny na stronie kryminalnej pojawia się dyskoteka Epoka w Kalinowej. Tym razem w sobotę, 23 lipca pomiędzy godz. 1.00 a 1.10 nieznany sprawca zabrał pozostawioną w łóżu damską torebkę. Łupem złodzieja padł telefon komórkowy LG za 350 zł, portfel, w którym było 250 zł wraz z dokumentami. W ten sposób 19-latkę z Dąbrowy straciła co najmniej 600 zł. W poniedziałek, 25 lipca w Dobrej funkcjonariusze zatrzymali na gorącym uczynku 22-letniego

złodzieja, który ukradł samochód, fordę modeno wartego 4 tys. zł... bratu.

STRAŻ

Rejon

W poniedziałek, 25 lipca w Ogorzelczynie, gm. Tuliszków strażacy z Grzymiszewa ratowali... bociana. Młode wypadło z gniazda umiejscowionego na akacji. Druhowie weszli po drabinie i odcięli gałąź, w które zaplątało się bocianiętko. Cała akcja zakończyła się sukcesem.

SKŁADAMY SERDECZNE PODZIĘKOWANIA ZA POMOC W ORGANIZACJI IMPREZ TOWARZYSZĄCYCH PODCZAS TRWANIA CENTRALNEJ SPARTAKIADY MSWiA II MISTRZOSTW POLICJI W PIŁCE SIATKOWEJ PLAŻOWEJ

- Panom Jackowi i Jakubowi Sulkowskim;
- STOWARZYSZENIU PRZYSTAŃ Turek, ul. Korytkowska 11;
- Marioli Jankowskiej, Natalii Wojdziak, Paulinie Misiek, Annie Zwolińskiej, Aleksandrze Mitucie;
- Restauracji AS w Stodkowie;
- Zakładowi Mięsnemu MAS-POL Pana Tomasza Jacaszka;
- Midway Paintball Turek;

Organizatorzy

Policyjne awanse i mianowania

Święto niebieskich mundurów

–Przez minione dziesięć lat policja zmieniała swoją nazwę, modyfikowała zakres pracy i zadania, jednak zawsze jej nadrzędnym i jednocześnie podstawowym celem była i jest ochrona życia, zdrowia i mienia obywateli oraz zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego – twierdzi Wiesław Grzegorzczak, turkowski komendant policji. Słowa te wypowiedział podczas uroczystości z okazji święta policji, dziękując jednocześnie swoim funkcjonariuszom za ich pracę.

Impreza z okazji Święta Policji zawsze przygotowywana jest pod koniec lipca w związku z datą 24, kiedy to, w 1919 roku, sejm powołał do życia policję państwową. Turkowscy funkcjonariusze uczcili tę rocznicę w piątek, 29 lipca w klubie „Barbórka”. Tradycyjnie zaprosili władze samorządowe, przedsiębiorców oraz przedstawicieli innych służb mundurowych. Nie mogło zabraknąć związkowców oraz emerytów i rencistów. W Turku gościł także były komendant, pełniący teraz służbę w Poznaniu – Romuald Miling oraz szefujący obecnie komendzie w Złotowie – Grzegorz Gibaszek. Pośród ciepłych słów podziękowań za niełatwą i pełną poświęceń pracę oraz życzeń aby każdy funkcjonariusz z każdej służby wracał bezpiecznie do domu, zapamiętane zostaną na pewno deklaracje władz miasta i powiatu o wsparciu i pomocy finansowej. –*Cieszę się i mogę chwalić, że mieszkam w powiecie tureckim, jednym z najbezpieczniejszych* – twierdzi starosta Zbigniew Bartosik. Podziękowania popłynęły także do nieobecnych w „Barbórce”, rodzin policjantów. –*Za ich wyrozumiałość, cierpliwość i zrozumienie dla specyfiki służby* – mówił komendant Grzegorzczak.

Z okazji tegorocznego święta policjanci otrzymali mianowania na wyższe stopnie. I tak: na



Z okazji święta policjanci otrzymali mianowania na wyższe stopnie.

asp. Dariusz Marczak. Na stopień aspiranta: mł. asp. Mirosław Ciochocki, mł. asp. Marek Kostrzewa, mł. asp. Mateusz Latuszewski, mł. asp. Andrzej Marczak, mł. asp. Jarosław Matuszak, mł. asp. Janusz Rupnik, mł. asp. Daniel Zakolski. Na stopień młodszego aspiranta: sierż. szt. Bartłomiej Białas, sierż. szt. Robert Kudła, sierż. szt. Robert Wągiel i sierż.



Zasłużonym przypięto także złote i srebrne medale za długoletnią służbę.

stopień podinspektora: nadkom. Artur Foryński. Na stopień nadkomisarza: kom. Paweł Brzezicki i kom. Jolanta Skonieczna. Na stopień aspiranta sztabowego: st. asp. Dariusz Jasak, st. asp. Piotr Kąciak i st. asp. Adam Skonieczny. Na stopień starszego aspiranta:

szt. Bartosz Biernacki. Na stopień sierżanta sztabowego: st. sierż. Rafał Babiarczyk, st. sierż. Doro- ta Grzelka, st. sierż. Przemysław Jesiołowski, st. sierż. Radosław Krzyżanowski, st. sierż. Mariusz Mikołajczyk, st. sierż. Norbert Reda i st. sierż. Aleksander Rem-



Na stopień starszego posterunkowego awansowano dwóch funkcjonariuszy post. Miłosza Gołębowskiego i post. Szymona Merdzińskiego.



Na imprezę zaproszono władze samorządowe, przedsiębiorców oraz przedstawicieli innych służb mundurowych. Nie mogło zabraknąć związkowców oraz emerytów i rencistów. W Turku gościł także były komendant, pełniący teraz służbę w Poznaniu – Romuald Miling.

bowski. Na stopień starszego sierżanta: sierż. Jakub Marczyński, sierż. Kamil Stefaniak i sierż. Krzysztof Szczesiak. Na stopień sierżanta: st. post. Radosław Fret, st. post. Katarzyna Kohuda, st. post. Łukasz Kozłowski, st. post. Dominik Olejnik, st. post. Patryk Piaskowski, st. post. Robert Rojak, st. post. Mirosław Sławiński i st. post. Damian Wojdziak. Na stopień starszego posterunkowego: post. Miłosz Gołębowski i post. Szymon Merdziński.

Tego dnia przyznano także Złoty medal za Długoletnią Służbę. Przypięto go: asp. szt. Janowi Wodzińskiemu i mł. asp. Markowi Kostrzewie. Srebrny Medal za Długoletnią Służbę otrzymali: mł. insp. Wiesław Grzegorzczak, asp. szt. Dariusz Gałczyński i st. asp. Krzysztof Aleksanderek. Brązową Odznakę „Zasłużony policjant”: asp. szt. Janusz Szela- gowski i asp. szt. Kazimierz Pie- trucha.

boxa

Przyjemność tekstu

Kryminalna historia w cieniu gejszy...

Anny Klejzerowicz „Cień gejszy” to prosta, szybka i wciągająca, choć jedynie na chwilę, wakacyjna lektura. W sam raz na letni wypoczynek nad brzegiem morza, jeziora, basenu czy ostatecznie przy kominku, bo pogoda tego lata nie rozpieszcza.

Utrzymana w klimacie krymina- tu historia zahacza o Japonię – jej kulturowe i gospodarcze przemiany, miłość pięknej, i oczywiście tajemniczej gejszy, zdradę oraz śledztwo. I to właśnie dziennikarskie doszukiwanie się prawdy w, z pozoru niełączących się faktach, chyba poza deszczowym klimatem Gdańska (czy tam naprawdę ciągle pada?) wciąga najbardziej. Bo faktycznie dziennikarze nie dosypiają, gdy trzeba zająć się jakimś tematem, a jeśli jest on dodatkowo ciekawy, jak w tym przypadku zagadki kryminalnej z ofiarami w tle, mogą nie spać nawet dłużej. Faktycznie żurnaliści piją czarną rozpuszczalną lurę, której kawę nazwać wręcz nie wypada i... prowokują raka paląc papierosa od papierosa, zagłuszając tym zmęczenie i oszukując żołądek dopominający się normalnego posiłku. Kto pisze ten wie, a kto nie pisze... może się dowiedzieć z książki autorstwa Klejzerowicz. Bo jej bohater – Emil Żądło dziennikarzem jest pełną gębą. Życie poświęca na szukanie tematów i zagłębianie się w nich po sam czubek głowy. Jeśli o gejszach pisze, to szuka, wypożycza książki, wertuje internet i uczy się, a czytelnicy razem z nim. Jeśli tematem są japońskie drzeworyty to dowiadujemy się wraz z dociekliwym Emilem i jego (?) narzeczoną Martą, nomen omen historykiem sztuki, kiedy powstały, kto je wykonywał, jaką techniką, gdzie są popularne, a nawet ile kosztują (i da-

jąc wiarę autorce słaba to inwestycja w sztukę, jeśli ktoś ma schowane w skarpecie trochę grosza i zastanawia się, gdzie go może ulokować).

Tak więc drogi Czytelniku jeśli lubisz odpocząć przy książce, oderwać się na chwilę od rzeczywistości – Emil Żądło i jego dziennikarskie śledztwo poprowadzi Cię przez mroczne antykwariaty, biura tłumaczy starych dokumentów, redakcyjne przepychanki i politykę, nawet tę wysokiego szczeb-

la. I to nieważne, że tylko na chwilę... po czterech godzinach lektury „Cienia gejszy”, można spokojnie zjeść kolację i zabrać się za kolejną książkę. Jaką? Podpowiemy w kolejnym numerze Echa.

Olga Boksa

Cień gejszy, Anna Klejzerowicz, Wydawnictwo Replika, marzec 2011, miękka oprawa



SLD ogłosiło listę kandydatów do Sejmu

MMM aspiruje do powrotu na Wiejską

Swoje listy w jesiennych wyborach parlamentarnych przedstawił w konińsko-gnieźnieńskim okręgu wyborczym również Sojusz Lewicy Demokratycznej. Numer cztery ma na tej liście Marian Mirosław Marczewski, który tym samym zgłasza ambicje powrotu do polityki na szczeblu krajowym.

Nie trzeba chyba przypominać, że w latach 1993-2005 MMM był posłem trzech kadencji.

Przed sześciu laty, po katastrofalnych dla SLD wyborach 2005r. Marczewski spadł z politycznej pierwszej ligi. Co wcale nie oznacza, że całkiem wypadł z politycznego obiegu, jako radny miejski koncentrując się na sprawach lokalnych. Dla Marczewskiego pozycja numer cztery na liście wyborczej nie ma aż tak wielkiego znaczenia. Bo trzeba pamiętać, że swoje największe sukcesy wyborcze odnosił startując z niższych niż „czwórka” miejsc na listach. Jednak gwoździem do trumny trzeba by zaraz zaznaczyć, że było to w czasach, gdy lewica miała znacznie silniejszą pozycję zarówno na

scenie polityki krajowej, jak i na lokalnym podwórku. Musi zatem nasuwać się pytanie o to czy



Marian Mirosław Marczewski zamierza wrócić na scenę ogólnopolskiej polityki – czy mu się to uda z czwartej pozycji? Dowiemy się jesienią.

MMM powiedzie się wielki come back na Wiejską?

Drugim kandydatem lewicy z powiatu tureckiego okazuje się Roman Borycki. Jesienny start w wyborach będzie dla Boryckiego debiutem w rywalizacji o parlamentarny mandat, choć w polityce nie jest on aż tak całkiem nowicjuszem. Bowiem w ubiegłorocznych wyborach samorządowych z listy SLD bez skutku ubiegał się o mandat w sejmiku wojewódzkim. Wtedy jednak uzyskał więcej niż przyzwoity wynik wyborczy.

Liderem listy SLD w okręgu wyborczym nr 37 będzie pochodzący z Gniezna polityk młodego pokolenia Łukasz Naczas. Dwójkę na tej samej liście otrzymała konińska parlamentarzystka Elżbieta Streker-Dembińska. Trzecie miejsce z kolei przypadło Tadeuszowi Tomaszewskiemu, wieloletniemu posłowi z Gniezna. AJ

PO podaje swoje listy wyborcze w okręgu konińsko-gnieźnieńskim

W ubiegłym tygodniu Platforma Obywatelska ujawniła nazwiska kandydatów, którzy w zapowiadanych na październik wyborach parlamentarnych będą ubiegać się o mandaty poselskie z okręgu konińsko-gnieźnieńskiego. W gronie osiemnastu kandydatów reprezentujących PO jest dwoje mieszkańców powiatu tureckiego.

ITZ na dwójce, a Waldemar Jankowiak liderem drugiej dziesiątki

I tak z numerem drugim na liście wystartuje poseł Irena Tomaszak-Zesiuk, a pozycja 11 przypadła Waldemarowi Jankowiakowi z gminy Brudzew. Dla obojga kandydatów stawianie w szranki wyborcze nie jest żadną pierwszozną. Bowiem dla ITZ będą to już trzecie wybory parlamentarne w których wystartuje. Z tym że w wyborach w roku 2005 miała na liście wyborczej czwartą pozycję, a dwa lata później awansowała na „trójkę”. Ponadto



Irena Tomaszak-Zesiuk z numerem drugim na liście PO z okręgu konińsko-gnieźnieńskiego wystartuje w tegorocznych wyborach parlamentarnych.

w roku 2006 skutecznie ubiegała się o mandat radnej powiatowej.

Z kolei dla Waldemara Jankowiaka jesienne kandydowanie będzie wprawdzie debiutem w wyborach parlamentarnych, ale nie znaczy to, że jest on nowicjuszem politycznym. Przypomnijmy bowiem, że w kadencji 2006-2010 był gminnym radnym w Brudzewie, a w ubiegłorocznych wyborach samorządowych nieskutecznie ubiegał się o mandat do sejmiku. Ponadto Jankowiak zasiada w Radzie Krajowej PO.

Dla porządku należy dodać, że wyborczą jedynką na liście PO będzie koniński poseł Tomasz Nowak, a za ITZ, czyli na „trójce” wystartuje Paweł Arndt, również obecny parlamentarzysta z Gniezna. Przypomnijmy, że w okręgu wyborczym nr 37 jest do zdobycia 9 mandatów poselskich, a decydować o ich rozdziale będą mieszkańcy następujących powiatów: gnieźnieńskiego, kolskiego, konińskiego, słupeckiego, średzkiego, śremskiego, tureckiego, wrzesińskiego i Konina jako miasta na prawach powiatu. AJ

Wieści z Solca nad Wisłą, czyli dlaczego Turek jest wakacyjną pustynią kulturalną

Teoretycznie społeczną rolę kultury uznajemy dość powszechnie. Przynajmniej jeśli chodzi o osoby publiczne. Znacznie gorzej bywa już z tym w praktyce. Może dlatego w czasie letniej kanki w Turku od dawna wieje wszechogarniającą nudą. Można odnieść wrażenie, że z końcem czerwca szeroko pojmowana kultura pakuje bagaże i wyjeżdża gdzieś na wakacje. Byle dalej od naszego miasteczka. I taki stan kulturalnej pustyni, a w efekcie smutku i wspomnianej już nudy panuje w Turku aż do początków września. Pewnie trudno byłoby o precyzyjne wyliczenie wszystkich przyczyn tej sytuacji. Ale z całą pewnością przesądza o tym brak pomysłów i woli. Bo absolutnie niezbyt przekonuje argument finansowy. Prędzej już usprawiedliwieniem kulturalnej impotencji w naszym mieście może być historia. Konkretnie zaś niezbyt chwalebna tradycja prowincjonalnej miłośnicy położonej w zapyziałej guberni kaliskiej. Już słyszę głosy oburzenia, które rozlegną się po lekturze niniejszego felietonu. Przysnążę, że trudno byłoby mi doszukiwać się racjonalnych powodów takie oburzenie usprawiedliwiających. No chyba, że w tym przypadku

jedyną przesłanką będzie urażona miłość własna tego czy innego mieszkańca Turku. A z tym uczuciem równie trudno dyskutować jak, nie przymierzając, o gustach.

Słowem, z braku pomysłów, dalej planów realizacji tychże, a może nade wszystko ludzi gotowych nieść turkowiom kaganek kultury w naszym mieście można w wakacje co najwyżej wypić piwo.

Może taka ocena jest nazbyt surowa, ale zirykowały mnie świeżutkie jeszcze informacje, które napłynęły z takiego Solca nad Wisłą. Tym bardziej, że Turek przy tej miejscowości to niemal istna metropolia. Bo leżący na granicy Mazowsza i Lubelszczyzny Solec liczy wszystkiego 2,5 tysiąca mieszkańców. A i okoliczne tereny trudno uznać za szczególnie zamożne. Tymczasem w miejscowości niewiele większej np. od Dobrej już od sześciu lat odbywa się w lipcu czterodniowy festiwal muzyki klasycznej. W tym roku do małego Solca muzykowali wykonawcy aż z 19 krajów. Co sprawia, że w Solcu udaje się ściągać tylu muzyków z całego świata i sfinalizować trwający cztery dni festiwal? Okazuje się, że to nie pieniądze decydują

o powodzeniu całego przedsięwzięcia. Oczywiście one są niezbędne, ale wypada zaznaczyć, że cały budżet imprezy zamyka się kwotą 40 tysięcy złotych. Inna sprawa, że na tak niski budżet niebagatelny wpływ ma praca wolontariuszy. Należy jednak przy tym pamiętać, że ktoś tych wolontariuszy musiał skrzyknąć, zmotywować i zorganizować. Na pewno nie były to pieniądze. Bo też i skąd miałyby się pojawić? Zostało już wspomniane, że sam Solec jak otaczający go powiat Lipski nie są zbyt zamożne. Choć po prawdzie jest to nawet pewien eufemizm. Zresztą wystarczy zerknąć na statystyki. Karłowaty powiat lipski liczy 36 tysięcy mieszkańców, a jego stolica, czyli Lipsko to miasteczko nieco ponad pięćsetosobowe. Dodajmy jeszcze, że jest to region w decydującej mierze utrzymujący się rolnictwa i wiadomo wszystko. A w każdym bądź razie tyle, że o jakiejś szczególnej zamożności trudno jest w tym przypadku mówić. Ale przy tym braku jakiegos szczególnego bogactwa organizatorzy co roku gromadzą 40 tysięcy złotych zdobywając się na wydarzenie kulturalne nieposłędnej rangi.

Aż strach wobec tego zapytać

– Dlaczego w Turku podobna rzecz nam się nie udaje? Mimo, że z całą pewnością jesteśmy miastem i regionem o nieporównywalnie większym od Solca potencjale.

Rozpisałem się o tej nadwiślańskiej miejscowości z dwóch powodów. Po pierwsze – w ramach felietonowej refleksji nad zamieszczonym w bieżącym numerze materiale, który jest czymś w rodzaju „Raportu o stanie kultury w naszym mieście: Po wtóre zaś – wspomniana powyżej miejscowość nazywa się tak samo jak inny Solec. Ten drugi Solec zaś odniósł sukces, którego również wypada ma pozazdrościć. Otóż tam z kolei powiodła się sztuka z obszaru gospodarki, czyli uruchomienie Inkubatora Przedsiębiorczości. Na obecnym etapie trudno zaś przesądzać, że porównywalny sukces ma szansę odnieść i nasz, turecki Inkubator. Oby.

Jeśli zaś chodzi o sferę kultury, to puentą niech będzie apel żebyśmy chociaż spróbowali. Bo bez takiej próby będzie jak w anegdocie o pewnym skaucie, który ślubował, że nie wejdzie do wody, dopóki się pływać nie nauczy.

Andrzej Jarek

ODSZKODOWANIA
Kancelaria
LexPremium.pl

POMOC POSZKODOWANYM W WYPADKACH
SKUTECZNIE DZIAŁAMY NA TERENIE CAŁEJ POLSKI:
Nie pobieramy załączek / Nieodpłatne konsultacje

infolinia 801 009 480

tel. kom. 693 969 656
www.lexpremium.pl

Zarząd Powiatu zmienił swoją decyzję

Sławomir Kosobudzki dyrektorem na pięć lat

Zarząd Powiatu Tureckiego zmienił zdanie i zamiast do końca czerwca 2011 roku, powierzył Sławomirowi Kosobudzkiemu stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich do zakończenia roku szkolnego 2014/2015. Dyrektor stwierdził, że teraz już może snuć dalekosiężne plany związane z rozwojem szkoły.

W dniu 18 lutego 2011 roku Sławomir Kosobudzki wygrał konkurs na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Kaczkach Średnich. Uchwałę z dnia 23 marca 2011 roku Zarząd Powiatu powierzył mu to stanowisko do końca roku szkolnego 2011/2012. Tymczasem ustawa o systemie oświaty mówi, że takie stanowisko powierza się na pięć lat. Swoją decyzję Zarząd uzasadnił brakiem doświadczenia na stanowisku kierowniczym, młodym wiekiem, koniecznością dokonywania zmian organizacyjnych szkolnictwa średniego w powiecie tureckim, a nawet nieprawidłowościami w pracy Komisji Konkursowej. W dniu 14 lipca 2011 roku Zarząd Powiatu uchylił tę uchwałę, powierzając jednocześnie panu Kosobudzkiemu stanowisko dyrektora do końca roku szkolnego 2014/2015. W uzasadnieniu napisano: „Po ponownym przeanalizowaniu sprawy, Zarząd Powiatu Tureckiego stwierdził, iż konkurs na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Kaczkach Średnich został przeprowadzony



Teraz mogę snuć dalekosiężne plany związane z rozwojem szkoły – twierdzi dyrektor Kosobudzki

prawidłowo, a wymienione wyżej powody nie mogą uzasadniać powierzenia tego stanowiska na skróconą kadencję. Z uwagi na powyższe, nie można powierzyć w/w stanowiska na okres krótszy niż pięć lat szkolnych.” Pod uchwałą podpisali się wszyscy członkowie Zarządu, także ci,

którzy poprzednio nie dostrzegli uchybień w swojej decyzji.

Dyrektor Kosobudzki powiedział nam, że mając przed sobą roczną perspektywę kierowania szkołą, trudno było snuć plany związane z rozwojem szkoły. Liczy na dobrą współpracę z samorządem i Starostwem Powiatu-

wym. Dzięki niej możliwa będzie poprawa bazy szkolenia zawodowego i sportowej. Innych planów nie chciał zdradzać, by nie zapaść. Zapewnił, że poinformuje o nich do końca 2011 roku.

W nowym roku szkolnym nakę w Kaczkach rozpocznie 736 uczniów, w tym 478 chłopców i 258 dziewcząt. Do pięciu klas pierwszych pójdzie 148 osób. Tym samym planowany nabór został zrealizowany. Wśród nowych uczniów jest spora grupa spoza powiatu tureckiego. Najwięcej, 29 osób przyszło tutaj z Gimnazjum w Uniejowie. Poza tym są uczniowie z gmin: Goszczanów, Poddebice, Świnice Warckie, Warta i Ślesin. Największym zainteresowaniem cieszyły się: Technikum Hotelarstwa, Technikum Geodezji i Technikum Mechanizacji Rolnictwa. Utworzono w nich po jednej klasie. W klasach łączonych (dotyczy to przedmiotów ogólnokształcących) zasiadali będą uczniowie: Technikum Samochodowego i Technikum Budownictwa oraz Technikum Informatycznego i Technikum Systemów Energii Odnawialnej. W tym drugim przypadku niewiele brakowało do utworzenia samodzielnej klasy Noego kierunku związanego z urządzeniami energii odnawialnej. Trwa jeszcze nabór do szkoły policealnej, kształcącej w zawodzie technik rolnik.

Szkoła nie planuje zwolnień nauczycieli, choć liczba uczniów zmniejszyła się o kilkadziesiąt. Jedynie tym, zatrudnionym na czas określony, umowy nie zostaną przedłużone. To wynik niżu demograficznego. W ubiegłym roku szkolnym ze szkolnego internatu korzystało 77 uczniów. W tym zapowiada się, że nie będzie mniej. Zdaniem dyrektora decydują o tym niskie ceny. Całodzienne wyżywienie ucznia, wynosiło w ubiegłym roku 8,20 zł. Za obiad płacił 3,30 zł.

W szkole trwają remonty. Dotychczas woda ogrzewająca salę sportową, musiała najpierw przejść przez budynek szkolny. Przez co tutaj było za gorąco, a sala była niedogrzana. Teraz węzeł ciepłowniczy zostanie rozdzielony i ciepło do obu budynków popłynie osobnymi rurami. Remontowana jest także szkolna czytelnia oraz kocioł centralnego ogrzewania.

Mówiąc o potrzebach remontowych, dyrektor Kosobudzki wskazuje zawilgoconą szkolną świetlicę, aulę i pomieszczenia warsztatów, które bardzo dalekie są od ideału. Dyrektor z nauczycielami wychowania fizycznego, planują też utworzenie Uczniowskiego Klubu Sportowego. Pan Kosobudzki myśli też o utworzeniu stowarzyszenia, które mogłoby aplikować o środki unijne dla szkoły.

Andrzej R. Tyczyno

KASZTEL RYCERSKI
"NA GORĄCYCH ŹRÓDLACH"

**VI UNIEJOWSKI JARMARK
ŚREDNIOWIECZNY
ORAZ TURNIEJ RYCERSKI**

SOBOTA I NIEDZIELA
6 - 7 SIERPNIA 2011

TERMY UNIEJÓW
www.termyuniejow.pl

Patronat Honorowy

Marszałek Województwa Łódzkiego
Witold Stepien

Organizatorzy

GMINA UNIEJÓW



Sponsorzy

PGK Termy Uniejów

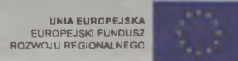


ROSSMANN

RADIO
ŁÓDŹ

Patronat Medialny:

„Budowa i kompleksowa promocja marki Eko Uniejów – Etap I” - projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Fundusze Europejskie dla rozwoju regionu łódzkiego.

PROGRAM
REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCICentrum
Obsługi
PrześlągniętejUNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

Dla wójta podwyżka, a powiat do likwidacji

Burzliwy przebieg miała sesja wyjazdowa Rady Gminy Kawęczyn. Otrzymała się w Centrum Integracji Społecznej w Młodzianowie. Najwięcej uwag radni gminni mieli do działania władz powiatu. Szczególnie ostre wypowiedzi padły, kiedy dowiedziano się, że z obiecanych 1400 metrów chodnika w Skarżynie, starosta Bartosik zamierza wykonać tylko 170 metrów. Mówiono także o fuszerce wykonawcy, modernizacji boiska w Tokarach. Wójtowi przyznano pięcioprocentową podwyżkę wynagrodzenia.

Tym razem, radni z gminy Kawęczyn zebraли się w Centrum Integracji Społecznej w Młodzianowie. To była szkoła 100-latką, ponoć pierwszą w powiecie tureckim. Jako, że w tym obwodzie szkolnym brakowało dzieci, budynek przechodził różne koleje losu. Teraz remontowany jest przez uczestników kursów w CIS, którzy w ten sposób zdobywają wiedzę praktyczną.

Lepszy Harasny niż radny własny

Sesję przygotowano w niewielkiej sali edukacyjnej, co było pewnym utrudnieniem. Radny Józef Raszewski zmuszony był pokonać nie lada przeszkody nim dotarł na swoje miejsce. Tadeusz Krupiński – przewodniczący Rady Gminy otworzył obrady i powitał przybyłych. Oprócz trzynastu radnych i grupy sołtysów oraz przedstawicieli Urzędu Gminy, dotarła tutaj także grupa gości, a wśród nich Tadeusz Gebler – kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Jacek Trocha – leśniczy Leśnictwa Cisew, Henryk Binkowski – wiceprezes Stowarzyszenia Kawęczyńskie Towarzystwo Rozwoju, Henryk Kleśta – przewodniczący Związku Kombatantów RP, Arleta Biegańska – dyrektor zespołu szkół w Kawęczynie i Dorota Młynarska – dyrektorka Gminnego przedszkola w Kowalch Pańskich. Tradycyjnie zabrakło Ryszarda Bartosika – radnego powiatowego, który już od kilku lat bojkotuje obrady samorządu swojej gminy. Zabrakło też drugiego z gminnych radnych powiatowych. Bardziej związany z tą gminą czuje się Michał Harasny – radny z gminy Malanów, który reprezentuje ją na forum

powiatu. Ba, przeprosił za nieobecność na poprzedniej sesji tłumacząc się wyjazdem poza teren powiatu tureckiego.

Przewodniczący Rady oddał głos gospodyni obiektu Elżbiecie Tomczyk – koordynatorce realizowanego w CIS Młodzianów projektu. Opowiedziała o funkcjonowaniu CIS oraz programie, który realizuje 25 osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Pracują w pięcioosobowych grupach Uczą się różnych zawodów, a także obsługi komputera i języka angielskiego. Jest wśród nich szesnaście kobiet i dziewięciu mężczyzn, którym zatrudnieni w CIS instruktorzy pomagają odnaleźć się na rynku pracy.

Tańszy Internet do końca roku

Marek Posmak – specjalista ds. rozwoju sieci internetowej na terenie gminy Kawęczyn. Poinformował, że budowa sieci rozpocznie się na tym terenie za około dwa miesiące. Będzie on konkurencyjny dla dotychczasowych dostawców Internetu. Abonament za szybkość transmisji 1Mb/s ma wynieść 29 zł, a nawet taniej. Internet od tego dostawcy, dostępny będzie do końca tego roku i dostępny na całym terenie.

Tadeusz Gebler podsumował działalność Biura Powiatowego ARiMR w Turku. Wyjaśnił, dlaczego wypłaty dopłat bezpośrednich na terenie gminy Kawęczyn były nieco opóźnione. Związane to było z kontrolą przeprowadzoną w 95 procentach gospodarstw na terenie tej gminy. W tym roku kontrola obejmie gminy Malanów i Tuliszków. Kierowane przez pana Geblera biuro wypłaciło rolnikom za ubiegły rok 62,5 mln zł. Ta kwota nie jest pełna,

ponieważ rolnicy otrzymywali także pieniądze z Oddziału Regionalnego w Poznaniu i Centrali w Warszawie. Kierownik narzekał na późno spływające wnioski, co utrudnia pracę Biura. Rolnicy złożyli w tym roku 6584 wnioski o dopłaty, czyli o sześćdziesiąt mniej niż w minionym roku. Związane jest to ze zmianami strukturalnymi na wsi. Ubywa małych gospodarstw. Powiedział też o możliwości składania wniosków na odbudowę gospodarstw zniszczonych przez klęski żywiołowe. Jak powiedział nie wystarczy, że zaleje pole. Potrzebne są też zniszczenia w majątku trwałym. Kierownikowi zadano wiele pytań. Jedno z nich dotyczyło zatrudnienia w Agencji. W tureckim biurze pracują 33 osoby.

Następnie przedstawił się Jerzy Trocha – leśniczy Leśnictwa Cisew, w którego skład wchodzi lasy z terenu gminy Kawęczyn. Poprzednio przez osiemnaście lat był leśniczym Czarnego Lasu w gminie Przykona. Stanisław Urbaniak – wiceprzewodniczący Rady Gminy zapytał go, czy istnieje szansa na wsparcie przez Nadleśnictwo Turek inicjatywy kawęczyńskich radnych o wyznaczeniu nagrody za pomoc w ujęciu podpalacza grasującego w lasach gminy Kawęczyn. Pan Trocha wyraził przekonanie, że pani nadleśniczy wesprze tą inicjatywę, ale jak stwierdził, podpalacza nie będzie łatwo schwytać. Ogłoszono przerwę, podczas której serwowano kiełbaski z rusztu przygotowane przez catering'owców z Młodzianowa. Były smaczne, co potwierdził radny Harasny.

Podwyżka dla wójta, obniżka dla przedszkolaków

Po przerwie przystąpiono do podejmowania uchwał. Pierwszą były zmiany w tegorocznym budżecie przedstawione przez Rafała Wozniaka – skarbnika gminy. Dotyczyły między innymi przesunięć w wydatkach inwestycyjnych. Dochody zwiększono o dotacje celową na zakup podręczników szkolnych, na sfinansowanie Narodowego Spisu Powszechnego. Rada zmieniła uchwałę z października ubiegłego roku dotyczącą opłat za świadcze-

nia ponadnormatywne przebywanie dziecka w przedszkolu. Było to pięć złotych za godzinę. Obecnie zmniejszono do dwóch. Pani dyrektor Biegańska wyjaśniła, że w ubiegłym roku sześciolatki uczestniczyły w kierowanym do nich projekcie „Ty też potrafisz” i rodzice nie musieli wykupywać dodatkowych godzin. W nowym roku będzie podobnie, ponieważ przygotowany jest kolejny projekt. Stąd można zachować preferencyjne stawki, które nie obciążą nadmiernie budżetu gminy. Kolejna uchwała dotyczyła podwyżki wynagrodzenia wójta. Przewodniczący Krupiński wyjaśnił, że wójt Nowak nie miał podnoszonej płacy od 2009 roku. Zaproponował pięć procent, co daje kwotę 411 zł. Tym samym zarabiał będzie 8.607 zł brutto. Wójtowi ustalono miesięczny 300 kilometrowy limit kilometrów na wyjazdy służbowe własnym samochodem.

Wójt złożył sprawozdanie z działalności w okresie międzysejnym. Poinformowało posiedzeniu wyjazdowym komisji rewizyjnej, która zbadała stan wykonania modernizacji boiska w Tokarach. Stwierdzili nieprawidłowości w niwelacji płyty boiska. Jan Nowak powiedział, że słano do wykonawcy z Dobrej szereg pism, ale pozostawały bez odpowiedzi. Dopiero, kiedy zagrożono poważnymi konsekwencjami właściciel firmy zareagował i zadeklarował szybką naprawę niedociągnięć. To jednak opóźni o cztery miesiące oddanie obiektu. Edward Krawczyk – prezes LZS „Orzeł” Kawęczyn powiedział nam, że mecze rundy jesiennej seniorzy rozgrywali będą nadal w Dobrej, co ustalił już z Andrzejem Śmieją prezesem MGLKS „Wicher” Dobra, a juniorzy grali będą na boisku parafialnym w Kowalch Pańskich. Wójt spotkała się też z przedstawicielkami dziewięciu wsi. Liczy, że zaowocuje to reaktywacją tam Kół Gospodyń Wiejskich. Od sierpnia ruszy projekt za ponad 700 tys. zł. Pozwoli na utworzenie czterech punktów przedszkolnych dla dzieci z terenu gminy Kawęczyn. Funkcjonowały będą przy szkołach.

Powiat do likwidacji

Radni i pozostali uczestnicy sesji zadali szereg pytań i złożyli kilka wniosków. Sołtys Edward Tobiasz ze Skarżyna, zainteresowany był terminem realizacji chodnika przy drodze powiatowej w jego wsi. Radny Harasny odpowiedział, że są już plany położenia tam kostki na długości 170 metrów.



Radny Harasny stara się jak najlepiej reprezentować gminę Kawęczyn na forum powiatowym. Teraz zapewne wychwalał będzie, młodzianowską kielbasę z rusztu.

- Ja zgłosiłem 1400 metrów – mówił zbulwersowany sołtys. – Teraz muszę pójść do dymisji, bo i tak mieszkańcy mnie wywala.

Zawrzała także radna Halina Górka:

- Starosta Młynarczyk obiecał nam długi chodnik. Był przy tym wicestarosta Bartosik, obecny starosta. Teraz dowiadujemy się, że pozostało z tego zaledwie 170 metrów. Co to za władza?

- Ja się z panią zgadzam – mówił radny Harasny. – Proponuję zaprosić starostę Bartosika, niech państwu wyjaśni swoją decyzję.

Kolejni mówcy nie pozostawiali suchej nitki na władzach powiatu. Dało się słyszeć:

- Starosta Młynarczyk powiedział, że zna problemy Skarżyna, bo ma tam rodzinę. Starosta Bartosik zmienił jego decyzję, bo pewnie nie ma tam rodziny.

Kolejny głos był najbardziej radykalny: - Rozwiązać powiat.

Radny Sylwester Kasprzak pytał o koszenie poboczy i wycinkę rosnących w rowach i na poboczach krzaków. - Kosili w maju jak było sucho – mówił. – Teraz popadało i chwasty poszły w górę, podobnie i krzewy. Prosił też radnego Harasnego o kontakt w sprawie ustalenia budowy chodnika w Kawęczynie, przy drodze do Potworowa. Pan Michał odpowiedział, że chętnie włączy się w przygotowanie wspólnego wniosku w tej sprawie do przyszłorocznego budżetu powiatu.

Radny Jacek Pawlak – prezes kawęczyńskiego Koła Wielkopolskiego Stowarzyszenia Sołtysów, podziękował za głosowanie na Tadeusza Duszyńskiego – sołtysa z Marcjanowa, w Plebiscycie Na Najpopularniejszego Sołtysa Regionu Konińskiego. Radny Jeżykowski zapraszał do wyjazdu na Międzynarodowe Zawody Sikawek Konnych do Cichowa, w których po raz kolejny wezmą udział strażacy z Głuchowa.

Andrzej R. Tyczyno



Stół prezydialny wciśnięty został pomiędzy stoły dla radnych i gości.

Przyjaźń polsko-holenderska w gminie Władysławów

Holenderskie meble w wyszyńskiej szkole

Prawie 60 krzesel, ławki, biurka, a także sprzęt komputerowy – w sumie pół przyczepy tira załadowanej po dach różnymi meblami przyjechało niedawno do Szkoły Podstawowej w Wyszyń. Wszystko dzięki Albertowi Vermeulen'owi i jego żonie, holenderskiemu małżeństwu, które przekazało, dodajmy bezpłatnie, używane szkolne meble dzieciakom z Polski.

Jak mówi Ewa Bąk, mieszkanka Tarnowskiego Młyna w gminie Władysławów, Albert i Angela Vermeulen to tak trochę jak rodzina, kilka razy byli w Polsce, w każdym razie znają się od dawna i są w stałym kontakcie. Dlatego kiedy w holenderskim miasteczku Den Hout rok szkolny dobiegał końca, a podstawówka ich dzieci planowała remont, zaczęli szukać miejsca, które tamte meble, choć używane, to jeszcze doskonale spełniające swoje funkcje, przyjmie. Zwrócili się do znajomych z Polski. A że dzieciaki pani Ewy uczą się w Szkole Podstawowej w Wyszyń pomyślała o niej od

razu. –Znam Holendrów, wiem, że nie oddawaliby rzeczy, które nie nadają się do użytku czy są uszkodzone – opowiada. Szkoła chętnie zgodziła się przyjąć dary, pozostała jednak kwestia transportu. I tu pojawił się problem. Szafka, biurka, stoły, krzesła i komputery musiały pokonać trasę ponad 1100 kilometrów. I to zadanie także wzięła na swoje barki Ewa Bąk.

Dwa dni pytała, dzwoniła, szukała firmy spedycyjnej – ciężarówka czy choćby busów. W końcu udało jej się znaleźć firmę transportową z Poznania, której tir był akurat w Holandii. Zgodzili się zabrać meble i przywieźć je do

Wyszyń, co kosztowało 720 euro. Połowę kosztów transportu zobowiązał się zapłacić Albert Vermeulen. –Szkoła dostała ogromny prezent, za który jesteśmy bardzo wdzięczni, nie ma jednak pieniędzy. Zwróciliśmy się do wójty czy dopomoże zorganizować taką kwotę – mówi Andrzej Burszewski, władysławowski radny. Dodaje także z nadzieją, że ten pierwszy



Holenderskie dzieciaki pomagały w pakowaniu i noszeniu mebli, które później przyjechały do ich rówieśników w Wyszyń.



W Polsce też nie zabrakło rąk do pracy.

kontakt z holendrami zapoczątkuje dalszą, owocną współpracę.

Kiedy dwa tygodnie temu tir pełen sprzętu zajechał pod wyszyńską szkołę organizatorzy akcji, ich rodziny i przyjaciele placówki wzięli się za jego rozpakowywanie. Z radością wnosili kolejne krzesła, stoły i ławki różnej wielkości i różnego kształtu, dopasowane do wieku dzieci, zgodnie z prze-

widywaniami Ewy Bąk, doskonale nadające się do dalszego użytku. Bo wyposażenie wyszyńskiej podstawówki, choć naprawiane w miarę możliwości, pozostawiało wiele do życzenia.

Na razie holenderskie podarunki zajmują szkolny hol, już niedługo dyrektor Joanna Sosińska będzie musiała zarządzić co i gdzie postawić, ale taki problem dla dyrektora to nie problem. boxa

PHU AGMA
Obrzebin 110 (obok Tesco) pn-pt 9-17, sob. 9-14
tel. 691 775 680
e-mail: agma117@wp.pl

PANELE
promocja!!!
LISTWA PRZYPODŁOGOWA
10 zł/szt.

DRZWI
• wewnętrzne
• zewnętrzne

OKNA PCV
• parapety

Alicja
BIURO TURYSTYCZNE

W związku z niemalejącym zainteresowaniem wyjazdem wczasowym do Jastrzębiej Góry w terminie 15-21.08.2011r -cena 625 zł/os organizujemy dodatkowy turnus w tym samym ośrodku dla 20 osób.

Wycieczka do Paryża
Termin: 15-20.08.2011r.
cena: 1350 zł/os

Wycieczka dla Seniora Wilno 23-25.09.2011r.
cena: 550 zł/os

Szczegółowe informacje w siedzibie biura
tel. 63 278 88 45
kom. 504 12 11 97
www.alicja.turek.pl

Organizator: Słowotyszenie Przystanek

Info: www.scabb.pl

12.08. VI Dzwanie Mistrzostwa Turku w jeździe na deskorolce
VI Beatbox Battle w kategorii „Open”
IV Beatbox Battle w kategorii „Młody Talent”
II Mistrzostwa Polski Zespołów Beatboxowych 13.08.
Street Art - Malarstwo Wielkoformatowe 6-13.08.

Pula nagród:
Deskorolka - 5000zł
Beatbox - 5000zł

13 Sierpnia koncert:
Łona i Webber

Sponsoring:
Współpracownicy:
Współpracownicy:
Warsztaty Prowadzą:

Projekt współfinansowany ze środków Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej

CHCESZ SPEŁNIAĆ MARZENIA DZIECI

ZOSTAŃ RODZINĄ ZASTĘPCZĄ

POSZUKUJEMY KANDYDATÓW
NA RODZINY ZASTĘPCZE
DLA DZIECI POZBAWIONYCH OPIEKI
RODZINY NATURALNEJ

WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH ZAPRASZAMY!

Dlaczego jako urzędujący lekarz weterynarii widzę przyszłość przed stosowaniem pożytecznych mikroorganizmów we współczesnym rolnictwie i produkcji bezpiecznej żywności zwierzęcego pochodzenia w Polsce i w Unii Europejskiej?

Listy do „Echa”

Szanowny Panie Redaktorze. Z wielką radością i zaciekawieniem przeczytałem w ostatnim numerze Echa Turku Pana artykuł „Goście z pięciu kontynentów w gminie Brudzew”, który był relacją z wizyty w Bratuszynie i w Turku uczestników Międzynarodowego Kongresu Grupy SCD „Mikroorganizmy w rewitalizacji środowiska” niezwykle ciekawego wydarzenia jakie miało miejsce w naszym powiecie nie tylko ze względu na jego promocję.

Miałem tą wielką przyjemność uczestniczyć 16 i 17 lipca w Warszawie w obradach tego Kongresu, który był niezwykle interesującą międzynarodową wymianą myśli i doświadczeń ludzi, którzy zamiast konwencjonalnych metod niejednokrotnie dewastujących środowisko naturalne postanowili stosować w rolnictwie, ogrodnictwie, hodowli zwierząt, gospodarce odpadami i w życiu codziennym człowieka pożyteczne mikroorganizmy zawarte w preparatach wytwarzanych w oparciu o biotechnologię SCD przyjazną środowisku naturalnemu. Na co dzień natomiast z dużym zainteresowaniem obserwuję wdrażanie tej technologii, która wymusza od stosujących ją ludzi inne też podejście do otaczającego nas świata natury oraz z racji pełnionej funkcji poszerzam wiedzę i doświadczenia w tym zakresie i współpracuję ze Stowarzyszeniem Ekosystem-Dziedzictwo Natury. Chciałbym w związku z ukazaniem się tego artykułu na łamach Echa Turku podzielić się z Czytelnikami swoimi przemyśleniami na temat stosowania pożytecznych mikroorganizmów i ich roli jaką mogą odegrać we współczesnym rolnictwie.

Kto i jak czyni sobie ziemię poddańcą?

Wiem, że ta technologia jak każdy innowacyjny pomysł na rewitalizację środowiska może budzić wiele kontrowersji zwłaszcza jak mamy niedostatek wiedzy w tym zakresie ale może też być szansą na zatrzymanie destrukcji otaczającego nas środowiska naturalnego. Z działalnością Stowarzyszenia Ekosystem-Dziedzictwo Natury po raz pierwszy zetknąłem się uczestnicząc w zorganizowanej przez to stowarzyszenie konferencji „Pożyteczne mikroorganizmy dla współczesnego rolnictwa”, która odbywała się w lutym 2010 roku w Licheniu. Pojechałem na tę konferencję, aby poszerzyć wiedzę na temat stosowania pożytecznych mikroorganizmów w żywieniu zwierząt, gdyż Inspekcja Weterynaryjna sprawuje nadzór nad środkami żywienia zwierząt i jest organem uprawnionym do nadzorowania produkcji i dystrybucji pasz w Polsce. Tam po raz pierwszy miałem okazję usłyszeć szerzej o efektach stosowania w rolnictwie, ogrodnictwie oraz w życiu codziennym człowieka kompozycji pożytecznych mikroorganizmów przedstawianych przez ludzi, którzy stosując je z bliska mogli codziennie obserwować efekty ich działalności. Dwa dni spędzone na tej konferencji to oprócz zdobytej wiedzy także początek mojej fascynacji efektami stosowania mikroorganizmów ale także fascynacji tym nowym środowiskiem ludzi myślących trochę inaczej o roli i działalności człowieka w środowisku, w którym przyszło mu żyć. Spotkałem tam ludzi głęboko zaangażowanych w to co robią i którzy po-

siadają jak na praktyków dużą wiedzę interdyscyplinarną na temat otaczającego nas świata i zjawisk jakie w nim zachodzą. Osobiście często uczestniczę chętnie w różnych konferencjach naukowych czy popularnonaukowych z zakresu nauk biologicznych i rzadko spotyka się tam tak szczególną atmosferę zaangażowania i pasji z jaką prezentują prelegenci omawiając swój temat ale także słuchacze, którzy mają bardzo dużo do powiedzenia na każdy poruszany temat. Dla mnie zawodowo była to owocna lekcja z zakresu stosowania w życiu codziennym mikroorganizmów ale prywatnie to także głęboka refleksja nad dotychczasowymi moimi zachowaniami w stosunku do otaczającego mnie świata.

Ludzie działający w stowarzyszeniu Ekosystem-Dziedzictwo Natury, którzy podchodzą z wielką troską do środowiska naturalnego pobudzili we mnie na nowo poczucie odpowiedzialności za środowisko naturalne, które jest wspólnym dobrem rodzaju ludzkiego i powinno służyć nie tylko nam współczesnym ale także przyszłym pokoleniom. Zacząłem bardziej zastanawiać się nad tym, czy współczesny człowiek prawidłowo realizuje nakaz zawarty w księdze Rodzaju „Czyście sobie ziemię poddań” poprzez nie w pełni racjonalne wykorzystywanie zdobytych cywilizacji i korzystanie w sposób niestety niejednokrotnie rabunkowy z tego co dała człowiekowi „matka ziemia”. Odnosząc się bardziej szczegółowo do problematyki wykorzystywania w życiu codziennym mikroorganizmów niezwykle według mnie cenne jest zwrócenie szczególnej uwagi przez Stowarzyszenie Ekosystem -Dziedzictwo Natury na problem zaniedbywania przez dzisiejszy świat gleby (ziemi), która przecież nie bez powodu nazywana jest w języku potocznym „matką ziemią”. To przecież ziemia tak naprawdę stanowi początek i koniec życia dla wielu istot i to też dzięki występującym w niej mikroorganizmom, które w swoisty sposób „ożywiają” glebę i czynią z niej żywiciela bezpośredniego i pośredniego dla roślin, ludzi i zwierząt. Zwolennicy stosowania mikroorganizmów pożytecznych w rolnictwie i ogrodnictwie słusznie zwracają uwagę, że chcąc naprawić to co człowiek niszczył w ziemi poprzez jej nadmierną eksploatację i wyjąłowanie jej z próchnicy stosując nadmierną ilość środków chemicznych musimy w swojej działalności wrócić do fundamentu jakim są dla gleby mikroorganizmy. Rolnicy stosujący w rolnictwie i ogrodnictwie pożyteczne mikroorganizmy udowadniają w sposób jednoznaczny, że jest to właściwa droga do przywrócenia glebie właściwej dla niej strukturze i właściwości sorpcyjnej a przede wszystkim jest to droga do uczynienia z niej znowu swoistej „fabryki biologicznej”, która zabezpiecza rośliny w składniki odżywcze i chroni je przed mikroorganizmami patogennymi. Bardzo podoba mi się zasada, jaką głoszą praktycy stosujący pożyteczne mikroorganizmy w życiu codziennym, iż to co ziemia wydała do ziemi musi z powrotem wrócić i tam w naturalny sposób obumrzeć przy udziale mikroorganizmów a jako naturalny składnik pokarmowy wrócić do łańcucha pokarmowego. Niezwykle mocno przemawia do mnie stawiany przez Stowarzyszenie Ekosystem-Dziedzictwo Natury problem bioróżnorodności otaczających nas ekosystemów, która rzeczywiście może być podstawowym elementem

tworzącym fundament nowoczesnego ale i zdrowego rolnictwa. Tworzyło ją wiele pokoleń ludzi i nie mogą współcześnie żyjące pokolenia jej zniszczyć postępując wbrew obowiązującym w przyrodzie prawom natury.

To człowiek niszczy ekosystem

Rabunkowe, nieracjonalne korzystanie ze środowiska przez współczesnego człowieka prowadzi do zaburzeń i wielkich, niejednokrotnie nieodwracalnych, strat w całym ekosystemie. Stosowanie na szeroką skalę pożytecznych mikroorganizmów to szansa na przywrócenie bioróżnorodności w otaczających nas ekosystemach co może dla współczesnego człowieka i przyszłych pokoleń przynieść tylko same korzyści. Bioróżnorodność w otaczającym nas świecie roślin i zwierząt to podstawa istnienia równowagi w przyrodzie. Myślę, że jak nigdy potrzebą nam dzisiaj działań takich jak prowadzi Stowarzyszenie Ekosystem-Dziedzictwo Natury, które sprzyjają człowiekowi i jednocześnie nie szkodzą środowisku a wręcz zmierzają do jego rewitalizacji. Działanie takie prowadzą do zmiany myślenia współczesnego człowieka i uświadomienie mu, że najważniejszy na ziemi jest człowiek i bezpośrednio otoczenie, w którym żyje a przywrócenie zrównoważonego i zdrowego środowiska naturalnego przyjaznego wobec wszystkich stworzeń w tym nas ludzi to nasz wielki obowiązek wobec przyszłych pokoleń. Propagowanie stosowania pożytecznych mikroorganizmów oraz ich coraz powszechniejsze stosowanie przez człowieka w rolnictwie, ogrodnictwie, hodowli zwierząt i w gospodarstwach domowych na pewno pomoże nam lepiej się z tego obowiązku wywiązać. Pracując na co dzień w Inspekcji Weterynaryjnej i mając do czynienia między innymi z nadzorem nad produkcją, obrotem i stosowaniem pasz i nadzorem nad produkcją i obrotem żywności zwierzęcego pochodzenia mam świadomość jak stosowane w sposób nierozsądny w hodowli zwierząt leki, hormony i inne środki chemiczne mogą negatywnie wpływać na bezpieczeństwo zdrowotne produktów zwierzęcego pochodzenia. Stosowanie bardzo wielu substancji chemicznych formalnie zabronionych staje się coraz bardziej powszechne w żywieniu i leczeniu zwierząt a państwa Unii Europejskiej wydają coraz więcej pieniędzy na systemy monitorowania i kontroli żywności zwierzęcego pochodzenia celem wykrycia w niej zabronionych substancji niedozwolonych, pozostałości chemicznych i pozostałości leków.

Wielkim problemem staje się nielegalny i niekontrolowany obrót produktami leczniczymi przez hodowców, którzy ukrywają stosowanie nielegalnie nabytych produktów leczniczych i nie umieszczają informacji o ich stosowaniu w dokumentacji dotyczącej łańcucha żywnościowego zwierząt kierowanych do uboju. W tak niekontrolowany sposób stosowane produkty lecznicze u zwierząt bez zachowania racjonalnego ich dawkowania i zachowania wymaganych terminów karencji odkładają się w mięśniach i innych tkankach zwierzęcych, które stanowią podstawowy składnik żywności zwierzęcego pochodzenia. Doświadczenia hodowców zwierząt, którzy stosują w hodowli zwierząt gospodarskich pożyteczne mikroorganizmy wskazują, że można w sposób znaczący zmniejszyć stosowanie w żywieniu i leczeniu zwierząt dużej ilości antybiotyków, hormonów i innych substancji chemicznych,

które odkładają się w tkankach zwierząt, a znajdujemy je później w produktach żywnościowych. Nie są one przecież obojętne dla zdrowia ludzi, którzy spożywają takie produkty. Bezpieczeństwo zdrowotne żywności jest więc bardzo zagrożone i kosztuje państwa UE coraz więcej środków. Hodowcy stosując pożyteczne mikroorganizmy pokazują, że można jednocześnie uzyskać poprawę kondycji fizycznej, funkcji fizjologicznych i stanu zdrowia hodowanych zwierząt. Hodowcy zwierząt obserwują, że stosując pożyteczne mikroorganizmy można ograniczyć występowanie biegunk, grzybic, obniżyć poziom komórek somatycznych w mleku i jednocześnie można ograniczyć zużycie antybiotyków czy środków dezynfekcyjnych w gospodarstwie. Z praktyki urzędującego lekarza weterynarii wiem też, że dużym problemem jaki staje przed rolnikami a do którego dużą rolę przywiązują urzędnicy w UE to problem zachowania dobrostanu zwierząt. Dobrostan zwierząt został umieszczony wśród obszarów, które będą kontrolowane od 2013 roku w ramach wymogów wzajemnej zgodności (ang. cross-compliance). Dobrostan w chowie zwierząt gospodarskich w sposób bezpośredni lub pośredni warunkuje zdrowotność i produktywność zwierząt oraz jakość produktów pochodzenia zwierzęcego. Doświadczenia hodowców stosujących mikroorganizmy wskazują jednoznacznie na ograniczenia procesów gnicia odchodów zwierzęcych jakie zachodzą w chlewniach, oborach, kurnikach w wyniku zwiększenia się i uaktywnienia mikroflory patogennej a osłabienia aktywności pożytecznej mikroflory. Ograniczamy w ten sposób nadmierną ilość w tych obiektach szkodliwych dla zwierząt gazów takich jak amoniak, siarkowodór, metan. Poprawiają więc znacznie poziom dobrostanu zwierząt. Ponadto gospodarstwo, w którym następuje niekontrolowana produkcja szkodliwych gazów jest uciążliwe dla otoczenia a wieś dzisiejsza to coraz częściej miejsce zamieszkania ludzi, którzy uciekają z wielkich miast na wieś w poszukiwaniu ciszy i zdrowego powietrza. Z tego powodu jest też coraz więcej skarg na uciążliwość sąsiedzką gospodarstw, zwłaszcza wielkotowarowych kierowanych do służb ochrony środowiska i Inspekcji Weterynaryjnej.

Od wideł do widelca, czyli nadzór nad żywnością

Propagowanie stosowania pożytecznych mikroorganizmów oraz ich coraz powszechniejsze stosowanie przez człowieka w rolnictwie, ogrodnictwie, hodowli zwierząt i w gospodarstwach domowych na pewno pomoże nam lepiej się z tego obowiązku wywiązać. Aby stosowanie pożytecznych mikroorganizmów stało się bardziej powszechne i nie napotykało barier formalnoprawnych musi się w pełni wyjaśnienie mechanizmów ich działania zaangażować środowisko naukowe, aby w oparciu o ich wiarygodną opinię zmieniać istniejące prawo, które na dzień dzisiejszy hamuje jeszcze szerzej ich stosowanie lub tworzyć nowe, które ułatwi i przyspieszy formalne ich dopuszczenie do nieskrapowanego obrotu w różnych dziedzinach życia. Prawodawstwo krajowe i UE w zakresie nadzoru nad produkcją żywności zwierzęcego pochodzenia definiuje ten nadzór w myśl stosowanych obecnie zasad „od pola do stołu” lub „od wideł do widelca” bardzo szeroko. Obejmuje on obecnie kontrole produkcji żywności zwierzęcego pochodzenia nie tylko

na wszystkich etapach jej produkcji w zakładzie produkującym żywność zwierzęcego pochodzenia ale także obejmuje kontrole produkcji i stosowania środków żywienia zwierząt, kontrole stanu zdrowia i dobrostanu zwierząt. W trakcie tych kontroli producent środków żywienia zwierząt, hodowca zwierząt i producent produktów pochodzenia zwierzęcego musi udokumentować pochodzenie użytych w swojej działalności wszystkich komponentów tj. surowców, dodatków, środków ochrony roślin stosowanych w produkcji roślinnej z przeznaczeniem na pasze dla zwierząt, leków stosowanych w hodowli i chowie zwierząt, które są źródłem surowca dla produkcji żywności. Oczywiście komponenty te muszą być dopuszczone do stosowania przez właściwe władze i posiadać odpowiednie w tym zakresie certyfikaty. Dlatego potrzebą chwili staje się przyjazne zaangażowanie w stosowanie pożytecznych mikroorganizmów środowiska naukowego i właściwych organów administracji państwowej, które przygotowują podwaliny naukowe i formalnoprawne pod ich szerokie, ale i w pełni legalne, stosowanie w rolnictwie, ogrodnictwie, hodowli zwierząt i w życiu codziennym. Mentalnie bowiem do stosowania pożytecznych mikroorganizmów jest przekonanych coraz więcej hodowców, rolników i ogrodników ale wględy formalnoprawne stają się tutaj poważną barierą w ich bardziej powszechnym stosowaniu. Prysłuchując się ostatnio w Ministerstwie Rolnictwa dyskusji na temat pożytecznych mikroorganizmów z udziałem polskiego świata nauki odniosłem mam nadzieję, że niesłuszne wrażenie, iż nie jest on w całości zainteresowany uczestnictwem w spokojnej i rzeczowej dyskusji opartej na prawdzie i poszanowaniu każdego z jej uczestników na temat efektów stosowania przez praktyków pożytecznych mikroorganizmów, która by zaprezentowała racje środowiska naukowego w sposób pełny, oparte na prawdzie wynikającej z ich badań naukowych.

Ja rozumiem, że świat nauki do wydania swojej opinii o stosowaniu mikroorganizmów potrzebuje przedstawienia efektów ich stosowania w oparciu o profesjonalne metodyki badawcze, ale nie mogą przecież ich w taki sposób przedstawić praktycy, którzy widzą codziennie praktyczne efekty ich stosowania. Mam wrażenie, że praktycy oczekują od środowiska naukowego wsparcia właśnie w zakresie naukowego wyjaśnienia tych praktycznych, namacalnych i niezwykle ciekawych efektów stosowania różnych kompozycji pożytecznych mikroorganizmów w rolnictwie, ogrodnictwie, hodowli zwierząt i w otoczeniu codziennym człowieka. Jestem głęboko przekonany, że państwo Polskie znajduje odpowiednie środki finansowe na prowadzenie przez nasze środowiska naukowe wielodyscyplinarnych badań naukowych, które wezmą pod uwagę nawet te, w oparciu o aktualną wiedzę, mało istotne praktyczne efekty stosowania pożytecznych mikroorganizmów przedstawione przez praktyków. Tylko idąc tą drogą możemy rozwiązać nurtujące nas wątpliwości związane ze stosowaniem pożytecznych mikroorganizmów a nie formułować nasze sądy w tym zakresie w oparciu o nieprzychylnie etykiety przyklejane środowisku ludzi stosujących i propagujących ich stosowanie przez nieprzychylnych im z różnych przyczyn ludzi.

**Jan Radzimski,
Powiatowy Lekarz Weterynarii**

Sport za friko

Turkowska Unia Rozwoju - T.U.R. rozpoczyna realizację projektu **AKADEMIA ZDROWIA TURa**. Uzyskane dofinansowanie pochodzi z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, czyli środków pochodzących z 1% przekazywanego przez podatników na organizacje pozarządowe. Rekrutacja do udziału w projekcie rusza z dniem 1 sierpnia. Zajęcia rozpoczną się we wrześniu. Aby przybliżyć tą pionierską inicjatywę mieszkańcom naszego regionu rozmawialiśmy z Magdaleną Ciołek i Anna Leszczyńską z Lokalnej Grupy Działania – Turkowska Unia Rozwoju T.U.R.

Michał Jarek: Skąd wziął się pomysł na taki projekt zajęć sportowych?

Magdalena Ciołek: W trakcie bieżącej działalności Turkowskiej Unii Rozwoju wielokrotnie spotykamy się z mieszkańcami naszych gmin członkowskich. Mamy wtedy okazję porozmawiać i wysłuchać ich opinii i spostrzeżeń, co do działań realizowanych na rzecz mieszkańców obszarów wiejskich. Często spotykamy się z zarzutem niewielkiej liczby inicjatyw, które uwzględniałyby faktyczne potrzeby, specyfikę i niekiedy pewne ograniczenia związane z zamieszkiwaniem na terenach mniejszych miast i miejscowości. Jednym z pomysłów na aktywizację mieszkańców, które stanowiły inicjatywę „oddolną” były właśnie zajęcia sportowe. Forma i rodzaj zajęć wynikają głównie z dwóch aspektów – obecnie panujących trendów oraz rozwijającej się na naszym terenie turystyki konnej oraz pieszej. Podobnie bezpośrednie położenie Uniejowskich Term, które w przyszłym roku oferować będą zainteresowanym jeszcze większe aniżeli dotychczas atrakcje, skłaniają coraz częściej do podejmowania nauki pływania. Ponadto mieszkańcy obszarów wiejskich zaczynają wykazywać żywe zainteresowanie zdrowym trybem życia, rośnie wśród nich świadomość jego dobroczynnego wpływu na zdrowie. Z drugiej jednak strony dla wielu z nich ograniczenie stanowi dostęp do infrastruktury, brakuje też zorganizowanych kursów, czy turnusów dla osób „pełnoletnich” lub informacja o nich nie przedostaje się poza granice miasta Turek.

W tym miejscu warto również wspomnieć o Lokalnej Strategii Rozwoju obszaru naszego działania (Brudzew, Goszczanów, Kawęczyn, Kościelec, Malanów, Przykona, Turek, Władysławów), której jednym z celów jest rozwój rekreacji i turystyki w regionie. Na ten cel nasi mieszkańcy, organizacje pozarządowe oraz gminy mogą wnioskować o dofinansowanie swoich projektów w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich – Oś IV Leader. Niebawem ogłoszony zostanie kolejny konkurs dla rolników i ich rodzin w ramach Różnicowania w kierunku działalności nierolniczej; gdzie między innymi wspierane będą działania w zakresie turystyki, agroturystyki i sportu.

To wreszcie część koncepcji rozwoju turystyki w naszym regionie, dzięki której zostaliśmy włączeni jako pierwsza tego typu inicjatywa z Polski do Europejskiej Sieci Living Labs, podjęta przez sektor społeczny, gospodarczy i publiczny. Tym samym wszelkie działania podejmowane przez nas wiążą się obok kultywowania tradycji i histo-

rii – także z promowaniem zarówno walorów turystycznych okolic, jak i aktywnych form wypoczynku. Na co dzień podejmujemy liczne działania, służące aktywizacji ruchowej i promocji regionu, m.in. wytyczamy szlaki, wydajemy przewodniki turystyczne, uczestniczymy w targach.

Michał Jarek: Czy słyszałaś o podobnych inicjatywach w gminach innych powiatów?

Magdalena Ciołek: Inicjatywa jest naszą autorską, w zasadzie po raz pierwszy przedłożoną we wniosku w ramach konkursu POKL dz. 9.5. w roku ubiegłym. Niestety wówczas nasze starania pozyskania środków na jej realizację – nie powiodły się. Jak dotąd nie spotkałyśmy się z działaniami o podobnym charakterze. Owszem inne organizacje realizują turnieje piłki nożnej, koszykówki, czy o podobnym charakterze, ale kursy pływania, nordic walking oraz jazdy konnej – skierowane do mieszkańców obszarów wiejskich, według naszej wiedzy – nie były organizowane. Wartym podkreślenia jest również fakt, iż w pewnym sensie w tym zakresie jesteśmy także prekursorami wśród wielkopolskich Lokalnych Grup Działania.

Michał Jarek: Do kogo skierowana jest oferta?

Anna Leszczyńska: Zaproszenie do bezpłatnego udziału w projekcie skierowane jest do osób zamieszkujących obszary wiejskie gmin będących gminami członkowskimi Turkowskiej Unii Rozwoju (jak wyżej). Priorytetowo mają to być osoby powyżej 45 roku życia, z niższym wykształceniem, posiadające trudną sytuację materialną, rolnicy oraz Ci, którzy nie podejmowali do tej pory żadnej aktywności sportowej. Wybór takiej grupy spowodowany jest tym, że głównie te osoby mają utrudnione możliwości podejmowania aktywności sportowej. Wynika to nie tylko z faktu miejsca zamieszkania, ale także niekiedy z trudnej sytuacji materialnej, która sprawia, iż potrzeby aktywności sportowej zostają zepchnięte na dalszy plan. Ponadto zamiłowanie do uprawiania dyscyplin sportowych nadal jest bardziej domeną mieszkańców obszarów miejskich niż wiejskich. Na szczęście – zmienia się to na dobre i coraz częściej widzimy uśmiechnięte Panie, rażno kroczące z kijkami lub całe rodziny udające się na popołudniową rowerową eskapadę. Wybór wskazanej powyżej grupy priorytetowej, nie eliminuje szans udziału osób spoza niej, bowiem w przypadku braku osób z grupy docelowej – rekrutowani będą także inni mieszkańcy naszych gmin.

Michał Jarek: Gdzie będą realizowane poszczególne zajęcia i kto będzie nadzorował szkolenia z Nordic Walking,

pływania i jazdy konnej?

Anna Leszczyńska: Ponieważ udział w zajęciach sportowych wezmą osoby z 8 gmin, położonych od siebie w sporych odległościach postanowiliśmy, że zajęcia sportowe będą odbywały się na terenie Turku i okolic. Zadbaliśmy również o to, by uczestnicy otrzymali zwrot kosztów dojazdu do Turku. Zajęcia sportowe przeprowadzone zostaną przez osoby posiadające udokumentowane kwalifikacje i wiedzę w prowadzeniu poszczególnych zajęć.

Michał Jarek: Czy terminy będą uzgadniane ze zgłaszającymi się zainteresowanymi osobami?

Anna Leszczyńska: Akademia Zdrowia TURa jest sporym przedsięwzięciem organizacyjnym. Weźmie w nim udział 30 uczestników z odległych gmin, jak Kościelec czy Goszczanów. Naturalnie układając harmonogram, kierujemy się tym, by terminy zajęć były jak najbardziej optymalne dla jego uczestników i jak najmniej kolidowały z innymi zajęciami. Każdorazowo będą się one odbywały od poniedziałku do piątku po godz. 16.00. Ponadto okres jesienno-zimowy nie absorbuje mieszkańców wsi w pracach na roli, jak np. wiosenny czy letni.

Michał Jarek: Na kiedy zaplanowana jest konferencja i spotkanie podsumowujące? (co to będzie?)

Anna Leszczyńska: Konferencja będzie z jednej strony integralną częścią zajęć sportowo-ruchowych, z drugiej strony w pewnym sensie podsumowaniem idei całego projektu. Zaplanowana została na listopad tego roku. Bardzo chcieliśmy zaproponować uczestnikom coś interesującego, innego niż do tej pory. Zamiast tradycyjnej, kilkugodzinnej konferencji - inspirujący wykład, składający się z kilku bloków tematycznych przeprowadzony przez specjalistów w tych dziedzinach. Dotyczyć one będą zagadnień zdrowego trybu życia, wpływu aktywności sportowej na zdrowie i samopoczucie człowieka, czy medycyny naturalnej. Atrakcją i myślę dość nietypowym urozmaicheniem konferencji będzie szwedzki bufet, który zgodnie z tematyką projektu, przygotowany zostanie w oparciu o zasady zdrowego żywienia. Chcemy pokazać, że zdrowo znaczy również smacznie!

Michał Jarek: Czy jeśli inicjatywa spotka się z dużym odzewem ze strony mieszkańców obszarów wiejskich, istnieje szansa na kontynuację projektu w kolejnych latach?

Magdalena Ciołek: Niewykluczone. Tak jak wspomniałam powyżej - staramy się podejmować liczne działania aktywizujące lokalną społeczność, pozyskując na ten cel fundusze krajowe i unijne. Dużą

rolę odgrywają także nasze gminy, ich włodarze oraz pracownicy urzędów, angażując się w projekty w sposób formalny i nieformalny oraz bez których niejednokrotnie realizacja kolejnych przedsięwzięć byłaby niemożliwa. To wreszcie praca społeczna członków Zarządu oraz Rady Stowarzyszenia, której liczne owoce widoczne są już po niespełna 3 latach naszej działalności. Dobra atmosfera, wspólnie wyznaczone cele, a przede wszystkim zaangażowanie naszych członków w ich realizację są dla nas dodatkowym bodźcem do dalszych działań. Jeśli tylko pojawi się kolejna możliwość wystąpienia o nowe fundusze z pewnością nie przepuścimy takiej okazji.

Michał Jarek: Dlaczego warto skorzystać z oferty Akademii Zdrowia Turkowskiej Unii Rozwoju?

Anna Leszczyńska: Powód jest bardzo prosty! Jest to wyjątkowa okazja do bezpłatnych, ciekawych zajęć, podjęcia aktywności sportowej i dostrzeżenia jak niewielkie czasem zmiany oddziałują na nasze zdrowie, samopoczucie więc i poprawę życia. Zatem korzystając z okazji serdecznie zapraszamy do udziału w AKADEMII ZDROWIA TURa! Dziękujemy.

Nordic Walking to najprościej ujmując – spacer z kijkami. Kijki do Nordic Walking powstały w wyniku wielu lat badań. Połączono kijki trekkingowe i kijki od

nart biegowych. Opracowano specjalne uchwyty, które powodują odciążenie zarówno stawów kolanowych jak i kręgosłupa. Dzięki odpowiednim końcówkom można chodzić w różnym terenie. Dynamiczne, pełne rozmału chodzenie z kijkami pozwala zdobywać kondycję oraz rozwijać poszczególne grupy mięśni, które normalnie są zaniedbywane - a zatem ćwiczyć całe ciało. Treningowi poddawane są jednocześnie nogi i biodra, jak i górna część ciała ręce, bark, ramiona, mięśnie klatki piersiowej oraz kręgosłup. Uczestniczą w tym niemal wszystkie mięśnie, badania dowodzą czynne zaangażowanie około 90% mięśni ciała. Również spalanie kalorii jest intensywniejsze niż podczas biegania i to o 20% - przy czym obciążenie dla stawów i kręgosłupa jest w przypadku równego podłoża o około 5 kilogramów mniejsze. W trakcie godzinowego treningu oznacza to zmniejszenie obciążenia o 13 ton, przy jednoczesnym trenowaniu wytrzymałości i efektywności. Każde w ten sposób stymulowane włókno mięśniowe pomaga naszemu ciału zachować vitalność, szczupłą sylwetkę i zdrowie. Przemiana materii podlega pozytywnej stymulacji, co wpływa na redukcję zbędnych kilogramów. (Informacji udzielił nasz redakcyjny kolega Sebastian Kaczmarek, redagujący stronę www.kijenordicwalking.pl) mej




WEZ UDZIAŁ W PROJEKCIE


AKADEMIA ZDROWIA TURa

CZY...
zawsze chciałeś nauczyć się **PLYWAĆ?**
marzyłeś o tym, by spróbować **JAZDY KONNEJ?**
a może wolałbyś pojechać
z kijkami uprawiając **NORDIC WALKING?**

Uczestnicy - mieszkańcy gmin: Brudzew, Goszczanów, Kawęczyn, Kościelec, Malanów, Przykona, Władysławów i gminy wiejskiej Turek

CHCESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ?

TURKOWSKA UNIA ROZWOJU - T.U.R.
ul. Kolska Szosa 3, 62- 700 Turek
tel. 63 289 36 57



PROJEKT DOFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW PROGRAMU OPERACYJNEGO FUNDUSZ INICJATYW OBYWATELSKICH - PO FIO 2011

Rozważania o kulturze w Turku (cz. 1)

Czy Człowiekowi z Turku

Kultura rozumiana tutaj jako wiele działań i inicjatyw, realizowanych według jakiejś koncepcji i mających realny wpływ nie tylko na wizerunek i atmosferę miasta, zawsze była traktowana niepoważnie zarówno lokalnie, jak i w skali kraju. Mimo to z pomocą zainteresowanych osób, postanowiłem spojrzeć na kondycję kultury w Turku, z różnych punktów widzenia.

W tym celu rozmawiałem z ludźmi, którzy bądź to z racji doświadczenia, bądź pełnionych funkcji, mają wpływ na wydarzenia, mogą wnieść coś ciekawego do dyskusji i mają ciekawe pomysły. Niektórzy woleli pozostać anonimowi. Rozpoczynając rozmowę dotyczącą możliwości zmian w polityce kulturalnej i poszczególnych imprezach, podkreślałem, że kultura (na wydziale humanistycznym powiedzą, że nie ma nic poza kulturą), nigdy nie będzie czynnikiem decydującym w pierwszej kolejności o atrakcyjności miasta, a także o tym, czy ktoś zdecyduje się w danym miejscu pozostać i osiąść. Takimi czynnikami są tworzone miejsca pracy, rozwój infrastrukturalny czy ośrodek akademicki. Z drugiej strony życie kulturalne miasta wliczane jest obecnie w jego potencjał i świadczy o konkurencyjności w stosunku do innych ośrodków, które walczą ze sobą na wolnym rynku o ludzi. Koncepcja rozwoju kulturalnego wpisuje się także w strategię promocji miasta, która ma na celu ściągnąć kapitał ludzki i inwestycje.

Przyglądając się wydarzeniom kulturalnym w Turku, zauważyłem, że niektóre nie zmieniły formy od kilkunastu lat. Na jednej z takich imprez, która przez swoją mało ciekawą formę nie przyciągnęła widzów, rozmawiałem z Jackiem Sulkowskim, który jest organizatorem festiwalu SCABB. Trafnie zauważył, że niektóre z tych skostniałych inicjatyw można zebrać „do kupy” i przedstawić odbiorcy w ciekawszej formule, spróbować zbudować festiwal, bez potrzeby pompowania znacznych środków, bazując na tym co już i tak jest. Wtedy pojawiła się potrzeba zrobienia wywiadu środowiskowego, który miałby doprowadzić do powstania koalicji kulturalnej.

Zainteresowanie koncertami organizowanymi w kościele NSPJ w Turku (sukces jeśli chodzi o publiczność), atrakcyjność świątyni pod względem akustyki, a już niebawem po renowacji także wizualna, sprawiły, że moim pierwszym rozmówcą był ksiądz proboszcz Marek Kasik. W otwartej rozmowie poważnie podchodząc do istoty problemów współczesnej kultury zauważył, iż: *„Nie jest to pierwsza forma działalności kościoła i duchownych.*

Tym nie mniej: wszelkie działania, które wpływają na rozwój i formują ducha ludzi nie są sprzeczne z naukami chrześcijańskimi, co więcej powinno się je wspierać. Koncerty, które odbywają się w kościele, czy inne formy kultury wysokiej „wzmacniają działanie ewangelizacyjne i to zmierza we właściwą stronę, jeśli ktoś chce, ma możliwość współpracować w takim charakterze. Ja jestem zadowolony z takich inicjatyw - proboszcz dodał jednak, że nie jest to oferta dla wszystkich. Kontynuując ten wątek, zapytałem na ile formy uczestnictwa takie jak spektakle, czy koncerty muzyki klasycznej mogą zainteresować mieszkańców prowincji, biorąc pod uwagę, że w dużych ośrodkach, w ostatnich latach teatr w różnych formach przeżywa renesans. -Mają wymagania jeśli chodzi o muzykę, ale także o poziom teatru, który nie jest łatwą formą uczestnictwa w kulturze. Młodzi, jeśli mają dobrowolnie wybrać, obejrzą sobie film na DVD czy wyjadą na piwo. Ważne jest zachęcanie dorastających odbiorców. Nie do przecenienia są działania szkoły muzycznej, kiedy muzycy przyjeżdżają na spotkania i koncerty, organizowane są wyjazdy



Ksiądz proboszcz Marek Kasik rozumie potrzebę wzbogacania ducha także poprzez muzykę i teatr.

do filharmonii. Być może jeśli młody człowiek usłyszy taki koncert raz i drugi, zostanie przekonany i ziarno zakiełkuje. Taki koncert muzyki klasycznej czy wyjazd do teatru, to rytuał, który trzeba uzmysłowić, może być ciekawą alternatywą spędzania czasu, a przy tym rozwija duchowo. Ksiądz Kasik zauważył także problem w edukacji, zwłaszcza szkół średnich: -Tak jak z nauczaniem innych przedmiotów, tak samo jest z religią i wiedzą o kulturze - stają się formalną powinnością, a nie każdy nauczyciel potrafi wyjść ponad sztywny program. Lekcje odbywają się w związku z ustalonym materiałem, za mało jest miejsca na otwartość. Nie ma pro-

gramów patrzących w przyszłość, religia kiedyś była dyskusją. Podobnie jest ze szkolnictwem wyższym, mało kto wybiera indywidualny tok studiów, czy studia interdyscyplinarne, które wymagają większego zaangażowania, ale rozwijają w dwójnasób. Nie wszyscy chcą myśleć w ten sposób.

Zapytałem o możliwość organizowania koncertów muzyki np. dawnej w wykonaniu cenionych zespołów w ramach szerszej inicjatywy, czy festiwalu muzycznego, gdyż powinno się wykorzystać i wypromować tak pięknie odrestaurowaną świątynię. Zwróciłem przy tym uwagę, iż rośnie średnia wieku wiernych uczestnicząca we mszach. W związku z tym wydarzenia takie jak koncerty w kościele wpisane w odpowiednią formułę mogą przyciągać do świątyni ludzi, którzy nie uczestniczą regularnie w nabożeństwach. Z przerażeniem obserwowałem jak kościoły w dużych miastach Szkocji przerobione zostały na prymitywne dyskoteki i knajpy. Kościół powinien żywo włączyć się w wydarzenia kultury wysokiej, które są bardziej adekwatne do charakteru i niepowtarzalnej atmosfery świątyni. Ksiądz Marek Kasik zgodził się ze mną. Jego zdaniem, kościół jest coraz bardziej otwarty. Kiedyś wierni nie mogli czytać Pisma Świętego indywidualnie a jedynie za pośrednictwem kapłanów, teraz mają do niego dostęp wszyscy. Tak jak i wyznawcy innych religii, którzy mogą wchodzić w tekst pisma i do kościoła. Przywołał w tym momencie obraz Jana Pawła II wkraczającego do synagogi. Mój rozmówca wręczył mi „Instrukcję Kongregacji Kultu Bożego” - dokument biskupów, w którym jest mowa o koncertach w kościołach. Są w nim zawarte jasne wytyczne co do możliwości organizacji koncertów przy zachowaniu właściwego charakteru, tożsamości i godności miejsca: „Kościół nie można uważać za zwyczajne miejsce „publiczne”, mogące służyć wszelkiego rodzaju zgromadzeniom.” (całość dokumentu dostępna na naszej stronie www.echoturku.net.pl). Na koniec naszej rozmowy zapytałem, jak ksiądz zapatruje się na pobieranie odpłat za bilety i większe zaangażowanie sponsorów w takie wydarzenia, w celu odciążenia budżetu, gdyż większość koncertów była finansowana z pieniędzy publicznych. Ksiądz proboszcz zauważył, że miało to już miejsce w przeszłości i łączy się z trudnościami. Bilety musiałyby być dostępne wcześniej, gdyż na przykład: *„Zbieranie pieniędzy wśród wiernych, pozostałych po mszy, za uczestnictwo w koncercie jest niezręczne.* Pomyślałem: ciekawe ile bylibyśmy w stanie przeznaczyć na taki koncert najwyższych lotów

5 zł, 15 zł, a może więcej?

Kolejną osobą, z którą rozmawiałem o problemach kultury w mieście był wiceburmistrz Mirosław Męcarski, który patronuje wielu inicjatywom. Zwrócił on uwagę na problemy nie tylko natury finansowej, ale również organizacyjnej i mentalnościowej - istnieje według niego konieczność przyzwyczajania i stopniowego



Mirosław Męcarski próbuje budować markę miasta - czy możliwe jest zbudowanie wokół niej opowieści?

przygotowywania ludzi do odbioru wydarzeń kulturalnych, w tym muzycznych. Duże nadzieje łączy z remontem i rozbudową muzeum. W środku ma powstać mała sala konferencyjno-koncertowa, w której można będzie organizować koncerty muzyki kameralnej czy jazzowe. *„Ważna jest systematyczność tego typu wydarzeń. Jeśli co sobotę będzie koncert jazzowy, to ludzie będą o tym wiedzieć i mieć świadomość, że istnieje taka alternatywa spędzaniu czasu wolnego.* Jednakże nie można spodziewać się, że na koncerty będzie przychodzić jakiś wielki odsetek mieszkańców, gdyż jest to oferta raczej do węższej publiczności. Podobno rezultaty przyniosła inicjatywa wyjazdów dla dzieci do filharmonii, organizowanych przez szkołę muzyczną w Turku. Często za dziećmi podążali ich rodzice, nierzadko po raz pierwszy uczestniczący w koncertach filharmonicznych. Kiedy taki rytuał wyjazdu na koncert do filharmonii się spodoba (trzeba się odpowiednio ubrać, jest wyjątkowa atmosfera, i piękna muzyka), często pozostaje nawyk i potrzeba uczestnictwa. Burmistrz zaskoczył mnie mówiąc, że prawdopodobnie dlatego do: *„Filharmonii Kaliskiej jeździ więcej turkowie, niż do tamtejszego teatru.* Rozmawialiśmy także o dużych wydarzeniach kulturalnych. *„Budujemy imprezę i markę miasta na serze, który jest znany i Mehofferze, bo tylko to mamy - stwierdził.* Zauważył, że wchodząc na strony różnych miast - żeby zobaczyć z czego one są znane i na czym budują swoje marki - często widnieją tam jedynie puste ha-

śla. Jakis czas temu wśród ludzi kultury, pracujących w różnych instytucjach były przeprowadzone badania z czym kojarzą się im wybrane miasta. Ta grupa, choć by ze względu na sprawowanie funkcje, powinna wyróżniać się głębszą wiedzą, a jednak na pytanie: z czym ci się kojarzy Sandomierz, odpowiadali: z „Ojcem Mateuszem”. Jeśli chodzi o nasze miasto były to sery „Turek”.

Pomyślałem, że i w tym wypadku jest to puste hasło reklamowe, gdyż nie mamy jakiś większych tradycji serowarskich. Taki festiwal jak Dni Sera trzeba budować zupełnie od zera, latami. W tym roku zaangażowanie mleczarni było mizerne (choć obchodzi 30-lecie), gdyż w Turku pozostał jedynie zakład produkcyjny. Cała baza biurowa i marketingowa znajduje się w Warszawie, tam podejmowane są wszystkie decyzje.

Z ich perspektywy liczy się tylko sprzedaż i reklama, a zaangażowanie społeczne i kulturalne jest mało istotne. Trzy tygodnie zajęło mi dowiedzenie się jaki ma być udział mleczarni w Dwóch Dniach Sera, bo albo kogoś nie było, albo ktoś był na urlopie. Ta kwestia ma dla firmy trzeciorzędne znaczenie, a odpowiedź, którą uzyskałem sprawiła, że nie wiedziałem czy mam się śmiać, czy płakać. A szkoda, bo są korporacje, które podejmują wiele działań na rzecz lokalnych społeczności, w których mają zakłady.

Burmistrzowi powiedziałem, że z przerażeniem przyglądałem się wielu imprezom, takim jak Turkostrada, czy Klaps, odbywającym się od lat w niezmienionej formie, na które przyszło po kilkanaście do dwudziestu osób. Zadałem pytanie, czy nie uważa, iż wyczerpały swoją formułę, są nieudolnie organizowane i nie potrafiły przez te wszystkie lata wychować widza i zachęcić do uczestnictwa większej publiczności. Zgodził się ze mną. Zapytałem więc, czy jeśli mają być organizowane w kolejnych latach nie warto byłoby wpisać je w jakieś większe wydarzenie, czy festiwal, zmienić termin i zrobić imprezę z rozmachem. Burmistrz Męcarski odpowiedział, że on nie podejmie się takiego zadania. *„Dobrobienia festiwalu potrzebna jest charyzmatyczna i nieco szalona osoba taka jak na przykład Wojciech Lewandowski, który organizuje dni sera. Festiwale zazwyczaj budują tacy ludzie.*

Przypomniało mi to, że często miasto może stracić festiwal zbudowany wokół jednej takiej osoby.

potrzebna jest kultura?

rozgłos wokół imprezy i szum – ciągnął dalej Krystian. -*Jak idę w miasto, w którym jest festiwal, to ja muszę wszędzie czuć atmosferę, ciarki na sobie, w związku z tym, że dzieje się coś wyjątkowego. No i musi być jakość! Może komuś będzie szkoda 10 złotych, ale jeśli zobaczy coś wartościowego, na co je może przeznaczyć, to czemu nie? Mam pomysł na zorganizowanie przeglądu orkiestr dętych, ale zapraszając tylko orkiestry na najwyższym poziomie, nie musi ich być 30, wystarczy 6 czy 7, ale żeby grały na wysokim poziomie. Przegląd połączony byłby z warsztatami i wymianą myśli. Wielu młodych pisze prace i specjalizuje się w poszczególnych instrumentach i takie spotkania są potrzebne. Kolejnym pomysłem jest zorganizowanie koncertów jazzowych z udziałem kilku zespołów poza Big Bandem – koncert, jam session, koncert jam session...* W tym momencie zaczęliśmy rozmawiać o możliwości wykorzystania dziedzica za muzeum, który w dwóch trzecich powierzchni mógłby być wyłożony płytą, z parasolami, połączony z kawiarnią, która ma powstać w ratuszu. Ciekawe, jak miejsce spise się akustycznie.

Z tych rozmów powoli rodzi się pomysł na zorganizowanie festiwalu z szeroką ofertą, muzyka dawna w kościołach (ksiądz Mendrok też nie ma nic przeciw organizowaniu klasycznych koncertów kameralnych w uroczym kościele ewangelicko-augsburskim, który można by nieco bardziej udostępnić), jazz w ratuszu i być może w którejś z knajp, włączenie w

to SCABB-a skierowanego głównie do młodzieży (Jacek Sulkowski jest orędownikiem zbudowania szerszej takiej propozycji), a także pomniejszych wydarzeń jak chociażby teatry uliczne. Jest to tylko luźna propozycja, którą trzeba przedyskutować na szerszym forum.

Krystian mówił także o tym, że szkoła muzyczna nie dostosowuje swojej oferty do potrzeb rynku. Za mało np. jest nauki na instrumentach dętych, do których

młodych powinno się zachęcać, bo jest zapotrzebowanie. Zachęcał do grania, które „jest innym rodzajem spędzania czasu”.

Myśli skierowałem na remontowane muzeum i kolejne spotkanie odbyłem z dyrektorem Bartoszem Stachowiakiem.

W następnym numerze Echa dalszy ciąg rozważań o kulturze w Turku, więcej spostrzeżeń i próba podsumowania...

Michał Jarek



Tak było w wypadku filmowych „Nowych Horyzontów”, które Roman Gutek przez wiele lat tworzył w Cieszynie, jednakże przeniósł je potem do Wrocławia, ze względu na większy rynek. Z kolei szef „Camerimage”, przeniósł festiwal z Łodzi do Bydgoszczy, gdyż nie mógł dogadać się z władzami.

Znając powiedzenie, że „łatwiej jest stworzyć orkiestrę filharmo- niczną, niż wychować dla niej publiczność”, po wypowiedziach chwaleńcy inicjatywy szkoły muzycznej dla dzieci udałem się do Henryka Kranca – dotychczasowego dyrektora szkoły muzycznej I stopnia, a także organiza-

harmonii, którzy przyjeżdżają, a także wyjazdy dzieci na wydarzenia muzyczne są dodatkową działalnością szkoły. W 2001 roku udało się nawiązać współpracę z dyrektorem dyrektorem Filharmonii Kaliskiej Tadeuszem Wicherkiem, (jak się później dowiedziałem, swój udział w porozumieniu, dzięki kontaktom w Kaliszu, miała również obecna dyrektorka szkoły Marta Janicka – przyp. autora). Dzięki temu dzieci 6-10 razy w roku jeżdżą po kosztach (za 5-10 zł) na koncerty do filharmonii. Współpraca jest kontynuowana za kadencji dyrektora FK Adama Klocka. Poza tym raz w roku młodzież jeździ na duże

wydarzenie do opery lub teatru wielkiego. W czerwcu na przykład byli na Jeziorze Łabędzim w Łodzi. Absolwenci szkoły dają także koncerty - choćby w przed-szkolach. Jest to praca u podstaw, która przyczynia się do edukacji muzycznej.

Jednym z problemów, według Henryka Kranca, jest: -*Brak tradycji muzycznych w Turku, gdyż w większości mieszkańcy, to ludność napływowa. Takie tradycje tworzy się pokoleniami.* Po-

dobnie jak burmistrz Mękarski uważa, iż ważne jest przyzwyczaić publiczność do stałych wydarzeń muzycznych. Na wzór „obiadów czwartkowych”, chciałby stworzyć

cykl koncertów muzyki klasycznej w odrestaurowanym ratuszu, poprzedzanych krótkimi wprowadzeniami w temat muzyczny. Tylko takie systematyczne i cykliczne działania mogą przyczynić się do tworzenia pewnej tradycji. Mój rozmówca zwrócił uwagę na potrzebę współpracy między instytucjami kultury w mieście, stworzenia swoistego centrum kultury, chociażby przez rozszerzenie działalności MDK. Musi się to łączyć ze strategią kulturalną. Kiedy kilka lat temu, szkoła muzyczna straciła miejsce w kamienicy przy rynku, pojawiła się koncepcja budowy dodatkowego segmentu przy MDK i stworzenia centrum kultury. Inicjatywa upadła, gdyż kwestia własności działek przy domu kultury jest nadal niewyjaśniona. Nie wiadomo jednak, czy taka formuła sprawdziłaby się. Przeciwniczką takiego rozwiązania jest nowa dyrektorka szkoły muzycznej, która uważa, że szkoła straciłaby swój charakter i mogłoby to się odbić na poziomie nauczania. Henryk Kranz zgodził się ze mną, że na większe wydarzenia muzyczne, czy festiwale powinny być sprzedawane bilety, jednakże cena nie może być zaporowa.

Na brak koordynacji w inicjatywach kulturalnych zwrócił uwagę mój kolejny rozmówca – Krystian Siwek, dyrygent i jeden z założycieli Big Bandu Miasta Turku. Od razu poczułem, że rozmawiam z kimś młodym, kipiącym pomysłami. Na początku pochwalił się nowymi instrumentami sekcji perkusyjnej, różnymi przeszkadzajkami, jednymi z najlepszych w swoim gatunku, które muzycy mogli kupić dzięki wiosennemu koncertowi, a także wsparciu miasta. Problemem jest teraz miejsce

prób, gdyż Dom Strażaka nadaje się do remontu. Ach..., gdyby tak wyremontować sale w Domu Strażaka i zaadoptować pod względem akustycznym, mogłoby to być znakomite miejsce koncertowe, być może także do miniatur teatralnych. (MDK się nie nadaje – tam bez nagłośnienia dźwięk ginie).



Krystian Siwek kipi od ciekawych pomysłów. Wokół imprez musi być szum.

-*Wszystkie imprezy organizowane w mieście i rejonie powinny być koordynowane i mieć jakiś cel. Nie może być tak, że wydarzenie jest realizowane dla samego siebie, z racji tego, że coś ma się dziać, i trzeba zrealizować budżet bez względu na zapotrzebowanie. Trzeba dopasować termin i godziny.* (W tym momencie myślę np. o dniach sera w Turku i w ten sam weekend dniach wody w Uniejowie, sami do siebie strzelamy, choć to nasze miasto partnerskie ?). Musi być

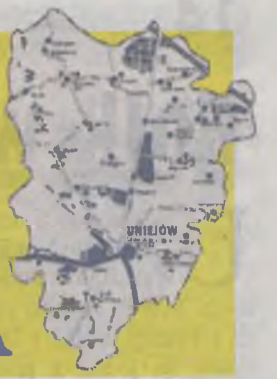


Henryk Kranz zwrócił uwagę na potrzebę współpracy między instytucjami kultury.

tora wielu koncertów chociażby Pendereckiego, czy w tym roku capella musicae antiquae orientalia. Podkreślił on, że: *Koncerty absolwentów szkoły, muzyków fil-*



ECHO UNIEJÓWA



Spycimierz po raz szósty gościł uczestników Gminnego Festiwalu Strażackich Orkiestr Dętych. Był to rok szczególny, ponieważ zaprezentowało się pięć orkiestr w tym trzy z Uniejowa. Wystąpił też chór Kantylena i Zespół Śpiewaczy Włocianki, które są związane z ochotniczymi strażami pożarnymi. Losy loterii fantowej, rozeszły się błyskawicznie. Nic dziwnego, bo do wygrania była między innymi wieża HiFi.

Marian pokazał się jako wielki show men. Zachęcił publiczność do śpiewania „Kukułeczki”, „Szła dziewczeczka do laseczka” i bujania się w rytm. Jego zdaniem,

ry, dyplomy i trąbki ufundowane przez Burmistrza Uniejowa. Puchar dla spycimierskiej orkiestry sprezentował poseł Olas. Pamiątkowe statuetki będące podzię-

Smolarek rzucił piłkę dla batuty i gra dalej

Spycimierski festiwal na stałe wpisała się w kalendarz imprez gminy Uniejów i cieszy się coraz większym zainteresowaniem publiczności i wykonawców. Orkiestry kolejno maszerowały z różnych stron Spycimierza na plac przy tamtejszej Szkole Podstawowej. Jako pierwsza, pojawiła się Dziecięca Orkiestra Dęta ZHP-OSP Uniejów, a wraz z nią Orkiestra Oldbojów ZHP-OSP, obie prowadził Marian Pięgot. Za nimi pojawiła się Orkiestra Dęta OSP Wielenin. Kolejną była Młodzieżowa Orkiestra Dęta ZHP-OSP Uniejów, prowadzona przez uroczą tamburmajorkę. Na koniec przybyła wezwana drogą radiową przez Stanisława Pełkę – prezesa OSP Spycimierz, miejscowa orkiestra.

Orkiestry ustawiły się pod sceną, a następnie wykonały wspólnie dwa utwory pod batutą Jakuba Pięgoty – dyrektora Szkoły Muzycznej w Uniejowie. W sumie zagrała grubo ponad setka muzyków. Efekt łatwo sobie wyobrazić. Panu Jakubowi dyskretnie pomagał tata Marian, który



Orkiestra oldbojów pod dyрекcją Mariana Pięgoty.

Kaźmierczaka – proboszcza parafii Spycimierz.

Burmistrz Józef Kaczmarek powiedział, że po konkursach orkiestr w Poddębicach, był „duży niedosyt”. Burmistrz w ten dyplomatyczny sposób, określił zarzuty o niesprawiedliwą ocenę, a wręcz krzywdzenie uniejowskich orkiestr.

- Wówczas - mówił burmistrz – postanowiliśmy spotykać się tutaj, gdzie jest prezentacja, a nie rywalizacja. Cieszę się z obecności pani dyrektor Kaczorowskiej, ponieważ aplikować będziemy o środki na przebudowę drugiej części trasy Bożego Ciała w Spycimierzu.

Burmistrz życzył muzykom i widzom wesołej zabawy. Przybyłych tego dnia na festiwal, powitał także Stanisław Pełka – sołtys Spycimierza i zaprosił do wysłuchania koncertów. Pierwsza na scenie pojawiła się Dziecięca Orkiestra Dęta ZHP-OSP z Uniejowa pod batutą Mariana Pięgoty. W ubiegłym roku pan Marian sam musiał zasiąść za perkusją. W tym zastąpił go wnuk Maksymilian Pięgot. Najmłodszy, ośmioletni muzyk w dynastii Pięgotów radził sobie znakomicie. Na pytanie: - Kto nauczył cię Maksiu gry na perkusji? Odpowiedział: Dziadzio! Dziecięca orkiestra zebrała duże brawa za swój występ.

Jak zwykle profesjonalnie zagrała Młodzieżowa Orkiestra Dęta ZHP-OSP Uniejów pod batutą Jakuba Pięgoty. Dodatkowymi atrakcjami ich występu był chórалny śpiew muzyków, bigbandowe rytmy i związane z tym solówki. Orkiestra Dęta Oldbojów ZHP-OSP Uniejów, złożona jest z muzyków, którzy grali

najlepiej bawiła się grupa mieszkańców z Łęgu Balińskiego.

Kolejną była orkiestra z OSP Wielenin, prowadzona przez Maksymiliana Mielczarka. Kapelmistrz ten zajmuje się także orkiestrą ze Świnic Warckich. Stąd też połowa wielenińskiej orkiestry złożona była ze... świniaczan. Jako ostatni zaprezentowali

z pomocą burmistrza Kaczmarek, dyrektora Kaczorowska, Tadeusza Bednarek - prezesa Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Między Wartą a Nerem”, ks. Kaźmierczak i Marian Selewski – T UW.

Następnie scenę opanowały panie z chóru „Kantylena” działającego przy OSP Uniejów i zespołu „Włocianki” z OSP Wielenin. Tradycyjnie zabawiły publiczność znanymi, melodyjnymi piosenkami, zachęcając do wspólnego śpiewania. Imprezie towarzyszyła loteria fantowa, z której dochód przeznaczony został na potrzeby OSP Spycimierz. Losy rozeszły się w lot. Nic w tym dziwnego, ponieważ było wiele atrakcyjnych nagród. Wśród nich: wieża HiFi ufundowana przez Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych, komplet



Tym razem za perkusją zasiadł ośmioletni Maksiu Pięgot

na prawym skrzydle rytmicznie wymachiwał buławą.

Festiwal otworzył Maciej Jannecki – dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Uniejowie. Powitał widzów, a wśród nich gości: Stanisława Olasa i Piotra Polaka – posłów na Sejm RP, Irenę Nowacką – radną Sejmiku Wojewódzkiego, dyrektor Marię Kaczorowską z Urzędu Marszałkowskiego, Józefa Kaczmarka – burmistrza Uniejowa, Jerzego Tyburę – członka Zarządu Powiatu Poddębickiego, Marka Jabłońskiego – wiceburmistrza Uniejowa, Tadeusza Bednarka – wicewójta Świnic Warckich i ks. Wojciecha



Najmłodzi i najstarsi muzycy uniejowskiej orkiestry prowadzeni przez Mariana Pięgoty.

w uniejowskiej orkiestrze przed 20/25 laty: Z okazji trzydziestolecia ich macierzystej orkiestry skrzyknęli się. Ćwiczyli całą zimę i efekty tego było słychać. Wśród muzyków orkiestry prowadzonej przez Mariana Pięgoty nie zabrakło jego syna Jakuba, który tym razem grał na klawirze. Pan

się gospodarze z kapelmistrzem Włodzimierzem Smolarkiem. Zbieżność nazwiska i imienia ze znanym piłkarzem, byłym reprezentantem kraju sprawiła, że zrodziła się pogłoska. Mowa w niej, że: Smolarek rzucił piłkę dla batuty i gra dalej.

Orkiestry otrzymały pucha-

sztućców od państwa Komajdów z Uniejowa, zaproszenie do Kasztelu na Gorących Źródłach, a tam kąpiel w czekoladzie.

Organizatorami festiwalu były: Urząd Miasta w Uniejowie, Lokalna Grupa Działania „Między Wartą, a Nerem”, Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Uniejowie, Ochotnicza Straż Pożarna w Spycimierzu, Sołectwo Spycimierz, Publiczna Szkoła Podstawowa w Spycimierzu, Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej „Termy Uniejów”, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Uniejowie. Festiwalowy dzień zakończyła zabawa taneczna z zespołem „Silver”.

Andrzej R. Tyczyno



Publiczność dopisała.

Folk w europejskim wydaniu

Uniejów gościł uczestników XXIX Międzynarodowych Warsztatów Folklorystycznych. Były to zespoły pieśni i tańca z Francji, Serbii i Turcji. Warsztaty są jedną z prestiżowych imprez o zasięgu międzynarodowym, organizowaną co dwa lata w Łodzi. Stają się okazją do spotkania zespołów z całego świata, poznania folkloru i kultury ludowej innych narodów, a tym samym do wspólnej wymiany doświadczeń. Głównym organizatorem warsztatów są Widzewskie Domy Kultury, natomiast gospodarzem Dom



Urodziwe Turczynki



Na scenie zespół serbski.

Kultury „Ariadna”. W tym roku uczestniczyły w nich zespoły folklorystyczne z: Indonezji, Turcji, Rumunii, Szwajcarii, Francji, Serbii, które zaprezentowały się na licznych koncertach w Łodzi i regionie.

Barwny korowód artystów w strojach ludowych, przeszedł z

uniejowskiego rynku kładką nad brzeg Warty obok obiektów termalnych, gdzie ustawiona była scena. Publiczność obejrzała bardzo ciekawe, przybliżające kulturę innych krajów programy artystyczne w wykonaniu zespołów: „Lou Trelus” z Francji, AKUD „Jovan Popović” z Serbii oraz „Kurumu” z Turcji. Były tańce, śpiew, muzyka, piękne kobiety i przystojni mężczyźni. (art)



Liczny zespół z Francji.

Turecka prasa nie kłamie

Burmistrz Józef Kaczmarek spotkał się z członkami Zarządu MGLKS „Termy” Uniejów/Ostrowsko. Rozmawiano na temat funkcjonowania klubu i planów na przyszłość. Działacze poinformowali, że w nadchodzącym sezonie oprócz seniorów w klasie okręgowej Łódzkiego Związku Piłki Nożnej, zgłoszone zostaną jeszcze drużyny: juniorów i w klasie Górski. Powodem jest brak chętnych do uprawiania tej dyscypliny na terenie gminy Uniejów. Tym samym skończą się problemy kadrowe klubu w drużynach młodzieżowych. Wstępnie ustalono, że drużyna seniorów „Term”, promowała będzie Uniejów, obdarowując piłkarzy przeciwnych drużyn biletami na baseny ter-

malne. Działacze otrzymali listy gratulacyjne od burmistrza i pamiątkowe medale.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, podczas zebrania Zarządu MGLKS „Termy” zgłoszono zastrzeżenia, co do podania w artykule z Echo Turku nazwiska działaczy, którzy objęli funkcję prezesa i sekretarza klubu. Zarzucono prezesowi ujawnienie informacji o decyzjach, które jeszcze nie zapadły. Tymczasem na spotkaniu u burmistrza członkowie Zarządu (z wyjątkiem pana Piasecznego) oficjalnie mówili, kto zostanie prezesem oraz o zgodzie Ireneusza Pajora na objęcie funkcji sekretarza. Ba nawet dyskutowano nad obowiązkami, jakimi ten drugi zostanie obarczony.

Zarząd się ukonstytuował i informacje przeze mnie podane okazały się prawdziwe. Zarząd pracował będzie w składzie; Roman Piaseczny- prezes, Szymon Bugajak – wiceprezes, Ireneusz Pajor – sekretarz, Ireneusz Szczęsny – skarbnik, Zygmunt Król – kierownik klubu, Łukasz Pacholczyk, Sławomir Goszczyk.

Honorowym prezesem został Piotr Łuczak, który również będzie pracował w Zarządzie. Działacze chcą mu zaproponować jeszcze jedną funkcję. Seniorzy rozpoczęli intensywne przygotowania do sezonu. W pierwszym sparingu MGLKS Termy uległ Zrywowi Dąbie 1:3. Mecz rozegrany był w trzech tercjach po 30 minut. W uniejowskiej drużynie wystąpiło czterech testowanych zawodników. Jedyną bramkę dla Term zdobył Krzysztof Łuczak w pierwszej tercji z karnego. Kolejny sparing był równie nieudany. Uniejowska drużyna przegrała 0:3 z Górnikiem Łęczycą, przyszłym ligowym rywalem. Oprócz jedenastu piłkarzy na boisku, trener Ireneusz Szczęsny dysponował tylko dwoma zawodnikami na ławce rezerwowych. W tym jednym był on sam.

Andrzej R. Tyczyno



Działacze Term z burmistrzem Kaczmarkiem

Koncert kameralny w uniejowskiej Kolegiacie

W niedzielę, 24 lipca w uniejowskiej Kolegiacie odbył się kameralny koncert z organami w roli głównej oraz śpiewem i klawesynem w tle. Występ zorganizowała Parafia Rzymskokatolicka w Uniejowie przy współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Uniejowa. W koncercie wystąpili wykładowcy Akademii Muzycznej im. G. i K. Bacewiczów w Łodzi - Krzysztof Urbaniak i Stanisław Kierner.

Muzyka organowa oderwaniem od rzeczywistości

Może na początku przyjrzymy się sylwetkom artystów. Krzysztof Urbaniak jest absolwentem Warszawskiej Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w klasie organów prof. Józefa Serafina oraz w klasie klawesynu prof. Leszka Kędrackiego. Obecnie doktoryzuje się na krakowskiej Akademii Muzycznej. Jest laure-

W programie koncertu znalazły się utwory typowo klasyczne, takich wybitnych twórców jak: Federico Mompou, Johann Sebastian Bach, Stanisław Moniuszko, Jerzy Bauer czy George Friedrich Händel. Ukazały one kunszt i wybitne umiejętności artystów. Występ zapoczątkował ks. prałat Stanisław Janik, a zapowiedzi wy-



Koncert w Kolegiacie zgromadził grono fanów muzyki dawnej.

atem wielu konkursów, m.in.: I nagród na I. Międzynarodowych Konkursach Organowych im. Arpa Schnitgera (2010) i Willema Hermansa (2009), II nagrody i nagrody specjalnej na I Międzynarodowym Konkursie Organowym im. Franza Schmidta (2006) i II nagrody w XIV Międzynarodowym Konkursie Młodych Organistów im. Petera Ebena (2004). Warto też dodać, że w 2011 roku otrzymał statuetkę „Łódzkie Eureka” za wybitne osiągnięcia artystyczne w roku 2010. Obecnie jest asystentem w Katedrze Organów, Klawesynu i Muzyki Dawnej w Akademii Muzycznej w Łodzi.

Drugi z muzyków to Stanisław Kierner, który odbył studia poddyplomowe wokalne w Narodowym Konserwatorium Paryskim w klasie prof. Mireille Alcantary, ponadto jest stypendystą Fundacji Królowej Elżbiety w Belgii oraz III edycji Programu Stypendialnego „Młoda Polska”, a także laureatem statuetki „Łódzkie Eureka 2007” za wybitne osiągnięcia artystyczne. Zdobywał pierwsze nagrody i wyróżnienia w konkursach, m.in.: XII Międzynarodowy Konkurs Sztuki Wokalnej im. Ady Sari w Nowym Sączu, VI Konkurs Polskiej Pieśni Artystycznej im. Edmunda Kossowskiego w Warszawie oraz XV Międzynarodowy Konkurs Kameralny im. G. i K. Bacewiczów w Łodzi.

konywanych utworów dokonywał sam Krzysztof Urbaniak.

Występy artystów cieszą się rosnącym zainteresowaniem i zgromadziły w Kolegiacie liczną grupę mieszkańców Uniejowa oraz przybyłych gości. Po koncercie artyści zostali nagrodzeni gromkimi brawami, serdecznymi podziękowaniami oraz ufundowanymi przez Katarzynę Smętkiewicz bukietami pięknych kwiatów.

Koncert śmiało można zaliczyć do udanych, bo niewątpliwie była to wielka uczta dla uszu z dozą autentycznych duchowych przeżyć. Warto więc czasem dla odmiany posłuchać muzyki organowej, by na chwilę oderwać się od codzienności.

Wybitnym artystom nie pozostaje nic innego, jak życzyć dalszych sukcesów i zaprosić na kolejny występ!

Katarzyna Michalak



Artystów nagrodzono gromkimi brawami i bukietami kwiatów.

Pozytywne zakończenie długich korowodów

Piotr Rybarski nowym prezesem KWB „Adamów” SA

W minioną sobotę, 30 lipca, dobiegła końca istna epopeja towarzysząca przeciągającej się procedurze konkursowej przy wyborze prezesa Kopalni Węgla Brunatnego „Adamów” SA. Decyzją Rady Nadzorczej, to jedno z bardziej kluczowych stanowisk w powiecie tureckim z dniem 1 sierpnia objął Piotr Rybarski.

Tym samym w minioną sobotę poznaliśmy nazwisko piątego w kolejności prezesa od czasów przekształcenia tej firmy w spółkę skarbu państwa. Nowy prezes jest zawodowo od lat związany z adamowską firmą, w której dotąd kierował działem MTT (komórka zajmująca się w kopalni sprzętem technicznym i pomocniczym). Przypomnijmy, że wyboru Rybarskiego dokonano w drugim podejściu konkursowym, bowiem pierwszy konkurs nie przyniósł rozstrzygnięcia. Zamieszczeniu towarzyszącemu przeciągającemu

się wyborowi nowego prezesa kopalni sprzyjały zakulisowe zabiegi związane z procesem czekającej firmę prywatyzacji. W reakcji na rozmaite zakusy i niezbyt klarowne decyzje w czerwcu i w lipcu kopalnia wstrząsały liczne niepokoje. Od listów protestacyjnych poczynając, a na burzliwych pikietach kończąc.

Ostatecznie, jak już informowaliśmy, do drugiego konkursu przystąpiło pięciu kandydatów, a w tym gronie obok Rybarskiego był Dariusz Orlikowski, Krzysztof Sobczak i Dariusz Ciarkowski.

Rybarski będzie ostatnim szefem kopalni, któremu oficjalnie będzie przysługiwać tytuł jej prezesa.

Wybór Piotra Rybarskiego nie oznacza jednak końca korowodów z pełną obsadą zarządu kopalni. Gdyż do obsadzenia pozostaje stanowisko dyrektora ds. rozwoju, ale rozstrzygnięcie w tej sprawie należy oczekiwać dopiero w połowie września. AJ



pakiet usług finansowych

ZAPRASZAMY na dni otwarte od 1 do 5 sierpnia!

KASA STEFCZYKA Agencja

wyłącznie POLSKI kapitał

TUREK, ul. Ogrodowa 5, tel.: 63 278 32 21, 660 473 200



Toyota Avensis bliżej niż kiedykolwiek

Teraz Toyota Avensis dostępna w kredycie bez odsetek dla Ciebie lub w atrakcyjnym leasingu 101% dla Twojej firmy. Szczegóły w salonach Toyoty.

AUTO KAMIŃSKI Sp. z o.o.
ul. Spółdzielców 15, 62-510 Konin,
tel. (063) 249 17 77, e-mail: 038@toyota.pl

Toyota Avensis – zużycie paliwa i emisja CO₂ (UE R0/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 5,4 do 7,1 l/100 km i od 141 do 174 g/km (cykli mieszany). Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów na www.toyota.pl. Dodatkowe informacje o kredycie, w tym RRSO. Kalkulacja wykonana przy następujących założeniach: cena nowego samochodu – 77 590 zł, wpłata własna – 31 036 zł, finansowana prowizja bankowa – 2,50% kwoty kredytu, kwota kredytu – 47 717,85 zł (zawiera prowizję bankową), okres umowy – 24 miesiące, miesięczna wartość równej raty kredytowej – 1 988 zł, oprocentowanie nominalne w skali rocznej – 0,00%, rzeczywista roczna stopa oprocentowania – 8,34%. Łączna kwota kosztów kredytu (określona w sposób szacunkowy, zgodnie z art. 4 ust. 3 Listawy z 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim) obejmuje koszt całkowity – 3 835,96 zł, w tym koszt zabezpieczeń – 2 672,11 zł; wyliczenie uwzględniło szacunkowy koszt ubezpieczenia komunikacyjnego AC. Kalkulacja z dnia 20.07.2011 r.

PETECKI INVESTMENT Sp. z o.o.
93-457 Łódź, ul. Rudzka 11/13, tel./faks 42-689-99-99
62-720 Dobra, Chrapczew 26A, tel. 63-279-08-00

PETECKI
INVESTMENT
GRUPA PETECKI

Renomowana Firma PETECKI INVESTMENT Sp. z o.o.
Zakład Produkcyjny w Chrapczewie
zatrudni od zaraz

PRACOWNIKÓW PRODUKCYJNYCH

z doświadczeniem przy produkcji stolarki PCV i aluminium
na nowo uruchamiane linie produkcyjne.

Gwarantujemy ciekawą pracę
w dynamicznie rozwijającej się i stabilnej firmie,
możliwość rozwoju zawodowego
oraz atrakcyjne warunki zatrudnienia i wynagrodzenia.

Kontakt: tel. 63-279-08-12; e-mail: maciej.kaczorowski@petecki.eu

Plinzo, krągły placuszku pyrczany
 Plinzo, jakiś ty smaczny, rumiany
 Plinzo, tyś jest smaku marzeniem
 Plinzo, raczysz nam podniebienie
 Plinzo, by najeść się siebie do syta
 Plinzo, trzeba do Rzechty zawitać
Ireneusz Lament

Święto plinzy Rzechta 2011

Wysmażyli największy

W Rzechcie udowadniają, że bez gwiazd sprowadzanych za wielkie pieniądze można zrobić imprezę, o której głośno będzie w Polsce. Wystarczy dobry pomysł oraz dużo pracy i zaangażowania. W tegorocznym dwudniowym Świecie Plinzy uczestniczyły tysiące osób, które spałaszowały placki ziemniaczane z pół tony ziemniaków. Upieczono największą plinzę o średnicy 202 cm. Mistrzem Świata w rzucie plinżą został Robert Frątczak z Dobrej, który rzucił plackiem ziemniaczanym na odległość 29 metrów.

Mieszkańcy Rzechty od kilku miesięcy przygotowywali się do Święta Plinzy. Jako, że zainteresowanie tym wydarzeniem z roku na rok rośnie, zdecydowano się rozłożyć je na dwa dni. Tym samym pracą było odpowiednio więcej. W realizację tego przedsięwzięcia zaangażowało się wielu mieszkańców Rzechty i nie tylko. Szczególne słowa uznania należą się paniom z Rzechty, które wiele godzin spędziły na tarcu ziemniaków, przygotowywaniu ciasta na placki ziemniaczane zwane tutaj plinzami oraz gotowaniu innych lokalnych smakołyków, w tym smakowitych prażoków ze skwarkami i kapustą. Z tej okazji wydano też kolorową broszurę, mówiącą o historii placka ziemniaczanego i jego wersjach w różnych krajach świata. Są tam jednak przede wszystkim przepisy na najlepsze plinzy. Zamieszczono tam także krótki wiersz mówiący o plinzy autorstwa Ireneusza Lamenta. Będzie stanowił on refren piosenki, której premiera jak zapewnia autor, miała będzie miejsce w przyszłym roku.

W karczmie Wygoda

Po przybyciu do Rzechty pierwszego dnia Święta Plinzy powitały nas wesołe figury wykonane ze słomy, a nawet worków ziemniaków ubrane w kolorowe stroje. Ich autorką była pani Monika Kaźmierczak. Oblegana był Karczma Wygoda, czyli stoisko gastronomiczne zadaszone strzechą, gdzie oferowano ciepłutkie plinzy, chleb ze smalcem i skwarkami oraz wiejskie wędliny i wędzonki. Nazwa karczmy nawiązywała do miejscowości Wygoda, która włączona została do Rzechty. Tam na przełomie XIX i XX wieku istniała karczma. Na stosiku Zakładu Mięsnego „Smoliński” można było poprobować produkowanych tam wędlin.

Oprócz pyrczano-wędliniarskiej wyżerki oraz muzyki przygotowano szereg innych atrakcji. Pierwszą był konkurs rzutu potężną lotką do

tarczy w kształcie placka ziemniaczanego. Wśród uczestników było dużo osób z Turku i innych miejscowości naszego powiatu, ale także ze znacznie bardziej odległych od Rzechty miejscowości Polski jak Radzyń Podlaski czy Opole. Zwyciężył Jan Błazełek z Woli Piekarskiej – 23 pkt. Drugie miejsce zajął Zbigniew Józefiak z Rzechty – 22 pkt., a trzecie Tadeusz Redzina z Czystego. Czwarte miejsce zajęli z osiemnastoma punktami dwaj radni z gminy Dobra: Jarosław Dulin z Rzechty i Sławomir Adamiak z Dobrej.

Smakowały prażoki i cwaniak

Drugą konkurencją było „karmienie sąsiada plinżą”. Uczestniczyły w nim pary mieszane, głównie małżeństwa. Panie karmiły panów plinzami z gziką (plackami ziemniaczanymi z twarogiem). Utrudnieniem było to, że oboje mieli zawiązane oczy. Okazało się, że spałaszowanie w ten sposób dwóch niewielkich placuszków nie było łatwe, a bywało niemożliwe. Zwyciężyli Marlena i Roman Kra-



Pani Marlena najsprawniej nakarmiła swojego męża Romana.

ska ze Skęczniewa, którzy przystąpili do rywalizacji jako pierwsi. Osiągnęli czas 1:30:62 min. Drugie miejsce zajęli Anna i Robert Frątczak z Dobrej z czasem 1:55:29 min., a trzecie Monika i Marek Zalega z Łodzi - 2:16:63 min.

Było też szereg innych atrakcji, najwięcej dla dzieci: „dmuchańce” karuzele, a nawet ściana wspinaczkowa. Można było nabyć losy loterii fantowej. Do wygrania były np. worki ziemniaków. Był

się w Rzechcie jeszcze większe tłumy miłośników plinzy. Pastwiska i łąki w pobliżu remizy strażackiej, przekwalifikowane tego dnia na parkingi, zapelnily się samochodami z rejestracjami z różnych stron kraju. Tego dnia serwowano znacznie bardziej bogaty zestaw plinzy. Oprócz klasycznych placków ziemniaczanych, były też plinzy z: pieczarkami, gziką, boczkiem, serami pleśniowymi. Nie zabrakło też plinzy na słodko z: dże-



Takim sposobem odwrócono plinzą mem, miodem i słodką śmietaną z cukrem.

Oficjalnego otwarcia Święta Plinzy dokonał Andrzej Piątkowski – burmistrz Dobrej. Podkreślił ogromną rolę i znaczenie lokalnych uroczystości w życiu gminy. Zwrócił uwagę na potrzebę kultywowania i promowania lokalnych



Państwo Bykowsky z Łodzi twierdzą na świecie smażą w Rzechcie.

zwyczajów i tradycji oraz wspierania działalności organizacji społecznych działających na niwie kultury, edukacji, sportu i przedsiębiorczości. Po przemówieniach koncert dała Orkiestra Dęta OSP Dobra-Żeronicie, a po niej wystąpił Zespół „Serenada” działający przy Centrum Kultury w Dobrej.

Także tego dnia przeprowadzono kilka konkurencji z plinżą w roli głównej. Pierwszą był „Rzut plinżą do kosza dla dzieci i młodzież do 16 roku życia”. Polegało to na wrzucaniu do wiklinowego



Leszek Szymczak lal ciasto, a Jarosław Dulin dokładnie je wyglądał „rajberką”.



Leszek Szymczak kusł lokalnymi wyrobami wędliniarskimi.

też przegląd zespołów muzycznych. Szczególne wrażenie wywarły dziewczęta z uniejowskiego zespołu DeFormacja, które przywiózł tam Ireneusz Pajor – pracownik tamtejszego domu kultury. Grały rocka i bluesa and rocka, na dodatek były to ich własne kompozycje. Po koncercie zaproszono panienki na poczęstunek. Bardzo smakowały im prażoki, choć i cwaniak (salceson) był niczego sobie. Dzień zakończyła zabawa taneczna na świeżym powietrzu.

Wrzucił plinżę do kosza. Następnego dnia zjawi-



Panie starały się dorównać panom w celności rzutów do plinzy.

placek ziemniaczany świata



na drugą stronę.

kosza zawieszono na wysokim drzewie jak najwięcej plinz. Każdy uczestnik otrzymywał pięć. Połowa nie udało się. Pierwsze miejsce zajęła Izabela Błażek z Woli Piekarskiej, drugie Natalia Łopatka z Wrocławia, a trzecie Norbert Pietrzak z Rzechty. W kategorii seniorskiej tej konkurencji najlep-



li, że najlepsze placki ziemniaczane

cy był Tadeusz Redzynia z Czyżowa. Nieco mniej celnie rzucił Marek Bender z Łodzi. Trzecie miejsce zajął Janusz Tomczyk z Woli Piekarskiej.

Rekordzista świata nie dał rady Frątczakom

Najważniejszym „sportowym” wydarzeniem były III Mistrzostwa w Rzucie Plinzą na odległość. Przyjechał ubiegłoroczny tryumfator i rekordzista świata Tomasz Pietrzak z Żor na Śląsku, który przyczynił się wynikiem 45,75 metrów. Teraz jednak z powodu małej



Jan Błażek z córką Izabelą. On zwyciężył w rzucie do plinzy, a ona w rzucie plinzą do kosza.

ilości miejsca, plinzy wyczynowe zostały sporządzone z mniejszą ilością mąki ziemniaczanej. Tym samym nie niosły tak jak w ubiegłym roku. Na trzech pierwszych miejscach uplasowali się panowie o nazwisku Frątczak. Najdalej – 29 metrów rzucił Robert Frątczak z Dobrej, dwa kolejne miejsca zajęli bracia z Malanowa: Mateusz Frątczak i Bartosz Frątczak. O drugim miejscu zdecydowała dogrywka, ponieważ trzech panowie rzucili po 28,5 metra. Najlepsza z pań, Zofia Białkowska z Szyman zajęła szesnaste miejsce.

Wszyscy czekali na kulminacyjny punkt Święta, czyli bicie rekordu w smażeniu największej plinzy świata. Dwa lata temu wysmażono w Rzechcie plinzę o średnicy dwóch metrów. W ubiegłym roku patelnia uległa uszkodzeniu i rekordu nie uznano. W tym roku



Chętnych do spróbowania rekordowej plinzy nie brakowało..

Wyniki Mistrzostw Świata w Rzucie Plinżą Rzechta 2011			
1	Robert Frątczak	29,00	Dobra
2	Mateusz Frątczak	28,50	Malanów
3	Bartosz Frątczak	28,50	Malanów
4	Damian Szatkowski	28,50	Ujazd
5	Adrian Leśniak	27,70	Miłkowice
6	Tomasz Pietrzak	27,30	Żory
7	Roman Kraska	25,35	Skępczów
8	Marek Kałużny	25,00	Dobra
9	Andrzej Grzesiak	24,80	Miłkowice
10	Jan Błażek	24,60	Wola Piekarska
11	Mateusz Olczak	24,00	Malanów
12	Krzysztof Rybak	24,00	Wrocław
13	Tadeusz Redzynia	23,00	Czyste
14	Marcin Depcik	22,30	Pabianice
15	Marcin Piąstka	21,80	Linne
16	Zofia Białkowska	21,60	Szyman
17	Kamil Grzesiak	21,50	Miłkowice
18	Piotr Adamski	19,80	Koluszki
19	Radosław Szliwa	19,80	Linne
20	Elżbieta Frątczak	19,50	Dąbrowa
21	Norbert Pietrzak	19,00	Żory
22	Łukasz Julian	18,90	Turek
23	Piotr Pietrucha	18,90	Szczecin
25	Marcin Szatkowski	18,50	Konstantynów Ł.
26	Marcin Kurek	16,00	Norwegia
27	Dawid Miłoś	16,00	Linne
28	Natalia Łopatka	10,00	Wrocław
29	Amelia Frątczak	8,00	Dobra
30	Agata Redzynia	0,00	Czyste

ponowiono tę próbę. Patelnia tym razem pomieściła placek o średnicy 220 cm. Do sporządzenia ciasta na jego wykonanie zużyto 75 kg ziemniaków, 150 jaj, 15 kg cebuli, sporo mąki i sól. Patelnię ustawiono na wielkim palenisku, używanym na co dzień do palenia ognisk. Leszek Szymczak wylał na nią litr oleju, a następnie przygotowane ciasto, które paca, jakie można spotkać na budowach, rozprowadzał z dużą precyzją Jarosław Dulin. Kiedy jedna strona przypiekła się odpowiednio, położono na placu drugą część przygotowanej patelni, a następnie z pomocą Roberta Dulina, Pawła Idziaszka, Karola Fryta i Grzegorza Burdelaka, przekrecono patelnię na ustawionych obok specjalnych kozłach. Udało się. Burmistrz Piątkowski oficjalnie ogłosił, że rekord został pobity. Teraz już prosta droga do ustano-

wienia rekordu Guinnessa. Gigantyczną plinzę uczestnicy festynu spałaszowali w ciągu kilku minut. Wszyscy zapewniali, że była bardzo smaczna.

Konstytucja od pani poseł

Najlepszych uczestników zawodów obdarowano nagrodami. Był to sprzęt AGD i biwakowy. Pani poseł Irena Tomasz-Zesiuk, podarowała niektórym kalkulatorki. Na ręce Arkadiusza Ślebudy sołtysa Rzechty złożyła gratulacje mieszkańcom wsi za wspólną inicjatywę. –*Może być pan dumny ze swoich mieszkańców* – powiedziała. Sołtys odpowiedział: – *Podziękowania należą się przede wszystkim naszym paniom. Bez nich nie byłoby Święta Plinzy i tej największej plinzy świata.*

Sołtys, Jarosław Dulin i Leszek Szymczak obdarowani zostali przez panią poseł książkami. Jackowi

Gajewskiemu – wiceburmistrzowi Dobrej, który był konferansjerem święta, podarowała... Konstytucję RP. Czyżby nie wierzyła w jego wiedzę? W dowód wdzięczności i uznania, burmistrz Piątkowski obdarował Rzechtę kuchenką mikrofalową, która stanowiła będzie wyposażenie kuchni remizy strażackiej.

Święto Plinzy zakończono zabawą taneczną. Grał zespół „TWO BOYS”.

Organizatorzy pragną z całego serca podziękować za naszemu pośrednictwem sponsorom imprezy: Wiesławowi Kwiatkowskiemu z Boleszczyzna, firmie AGROMIG z Turku, Zakładowi Mięsnemu „Smoliński” z Długiej Wsi, firmie DOBRANET, Marzenie i Sławomirowi Adamiakom, Romanowi i Agnieszce Skoczylasom oraz Rejonowemu Bankowi Spółdzielczemu z Malanowa.

Andrzej R. Tyczo

Uliczna koszykówka zawładnęła Turkiem

Turnieju sportowego w naszym mieście zorganizowanego z takim rozmachem dawno nie było. SAPO Streetball Turek 2011 Summer Edition okazał się sukcesem organizacyjno – logistycznym. Aż 40 drużyn z całej Polski walczyło w turnieju OPEN, a międzyczasie organizowano konkursy wsadów i rzutów za trzy punkty. Historycznego wyczynu dokonała też ekipa z PokazyStreetball.pl. Kto nie widział, niech żałuje.

Ponura sobotnia aura unie-możliwiła rozegranie turnieju na jednym z Orlików, ale może to i lepiej. Hala widowiskowo – sportowa pasuje jak ulał do tego typu eventów. Bo na SAPO Streetball Turek 2011 mieliśmy i sportowe emocje, i wielkie widowisko, którego częścią byli wszyscy uczestnicy. – *Mamy świetną halę w Turku, która rzadko jest wykorzystywana podczas ogólnopolskich imprez. Dlatego kolejne edycje na pewno odbędą się w tym samym miejscu* – mówił Sebastian Potyrański, jeden z organizatorów turnieju.

Kraków, Poznań, Wrocław, Włocławek, Szczecin, Słupca,



plakaty można było zobaczyć na każdym słupie. – *To zdecydowanie najlepiej zorganizowany turniej na jakim byliśmy tego lata* – komplementowali zwycięzcy rozgrywek, drużyna Niebo Jest Boiskiem z Gorzowa Wielkopolskiego, która obroniła tytuł.

Tradycyjnie rozegrano także konkursy wsadów i tzw. „trójek”. We wsadach znów najlepszy okazał się Paweł Suwała z Gorzowa, a „za trzy” najcelniej rzucał Michał Majcherek ze Szczecina. Zdecydowanie najbardziej efektowną częścią imprezy był pokaz wsadów, który dała ekipa z PokazyStreetball.pl. Jeden z członków grupy – Łukasz Biedny – w styczniu został Mistrzem Polski wsadów podczas Meczu Gwiazd Tauron Basket Ligi. Wówczas oczarował publiczność, wykonując wsad nad... samochodem osobowym. – *Koszykówka to moja pasja i sposób na życie. Wsady ćwiczę od dziecka. W podstawówce próbowałem doskoczyć do kosza, rzadko kiedy się udawało. Pierwszy efektowny wsad wykonałem w gimnazjum* – opowiada Biedny. – *Nie trzeba ćwiczyć, żeby dojść do takiego poziomu? Różnie, w zależności od okresu. Ja czasem ćwiczyłem nawet po 6 godzin dziennie* – przyznaje. Ale w sobotę to nie on, a jego kolega z grupy dokonał historycznego wyczynu. Piotr „Pepa” Nawojski, jako pierwszy w Polsce wykonał tzw. „dubble up”, wsad polegający na przełożeniu piłki pod nogą nad stojącą osobą. Trzeba przyznać, dech zapiera w piersiach. Nie dziwi więc szal radości, jaki ogarnął cały zespół. Kole-dzy z drużyny wręcz rzucili się na niego, a sam „Pepa” zdążył jedynie wykrzyknąć: wreszcie się udało!

Nie dalej jak miesiąc temu cheerleaderki Asseco Prokomu Gdynia zostały wybrane w internetowym głosowaniu najlepszymi w swoim fachu w Europie. W ich ślady wyraźnie idą ich turkowskie odpowiedniczki. Dziewczyny z „Camo Girls”, bo tak nazywa się ich grupa, również dały próbkę swoich umiejętności podczas sobotniej imprezy.



Oczarowały publiczność, zawodników jak i samych dziennikarzy. I nie ma się czemu dziwić. W kuluarach przyznały, że pomyliły kroki. Ale czy ktoś by na to zwracał uwa-

wali, ale i tak należą się im gratulacje, że potrafili się przebić do tej fazy rozgrywek. W finale niespodzianki nie było – obrońcy tytułu z Gorzowa Wielkopolskiego pokonali Poznań Haps Team. – *Stara prawda mówi, że trudni j jest coś obronić, niż to wywalczyć, więc dzisiejszy sukces kosztował nas o wiele więcej wysiłku* – przyznał kapitan NJB Paweł Suwała. – *W okresie letnim często gościemy na tego typu imprezach, ale w Turku zawsze jest najwyższy poziom* – dodał jego kolega z drużyny Filip Guilherme.

A jak turniej oceniają sami organizatorzy? – *Z roku na rok się rozwijamy, impreza ewoluuje. Jeśli chodzi o rangę turniejów ogólnopolskich, to Turek jest już w ścisłej czołówce* – mówi Potyrański. – *Frekwencja na trybunach mogła być co prawda trochę większa, ale jak na 30 – tysięczne miasto, to naprawdę*



ge? W każdym razie „Camo Girls” również chwaliły organizatorów. – *Świetny turniej, profesjonalnie zrobiony, naprawdę bardzo ciekawa inicjatywa* – powiedziała Olga, jedna z członkiń grupy.

Wróćmy jednak do wydarzeń czysto sportowych. Rozgrywki grupowe, w których udział wzięło 40 ekip, wyłoniły 10 zespołów, które rywalizowały w drugiej rundzie. Wśród nich był jeden zespół z Turku – „Jadą wozy kolorowe”. Niestety do półfinałów nie awanso-

nie mamy czego się wstydzić. Na podobnych turniejach w Poznaniu czy Wrocławiu przychodziła podobna liczba fanów – dodaje.

A jakie są plany na przyszłą edycję? – *Kolejny turniej odbędzie się w grudniu bądź w marcu. Chcemy go zrobić z jeszcze większym rozmachem, więc skłaniamy się raczej ku temu drugiemu terminowi* – kończy Potyrański. Kolejna edycja z jeszcze większą „pompą”? Chyba nie mamy powodów, aby temu nie wierzyć. Dawid Cytrowski



Pierwszy wyjazd, pierwsze zwycięstwo

12 porażek w 17 spotkaniach – taki był bilans Tura w wyjazdowych spotkaniach w poprzednim sezonie. Dość powiedzieć, że jesienią turkowie przegrali wszystkie swoje mecze, w których występował w roli gości. W pierwszym wyjazdowym spotkaniu w obecnych rozgrywkach zawodnicy Pawła Kaczorowskiego zmierzli się z MKS – em Kluczbork, do niedawna pierwszoligowcem. I niespodziewanie, by nie rzec sensacyjnie, ograli zawodników z opolskiego 2:0.

Dwóch nowych napastników dołączyło do kadry zespołu. Obaj mają niezłe warunki fizyczne i na pewno wzmocnią konkurencję w ataku. Tomasz Kazimierowicz (32 lata, 187 cm wzrostu) ostatnio występował w... Kluczborku. Grał sporo, w dwóch pierwszoligowych sezonach łącznie 54 spotkania, ale strzelił tylko 9 bramek, co jak na napastnika jest wynikiem dość słabym. Lepiej prezentują się statystyki Łukasza Staronia (21 lat, 185 cm wzrostu), który tylko na wiosnę w MKS-ie Oława strzelił 7 bramek w 12 występach. Tyle, że występował dwie klasy rozgrywkowe niżej niż Kazimierowicz. W wyjściowym składzie na mecz z Kluczborkiem znaleźli się obaj. Dość niespodziewanie na ławce rezerwowych usiadł Paweł Adamiec, który miał bardzo udany początek sezonu. W porównaniu do meczu z Bałtykiem zaszła też zmiana w środku pola, gdzie Mateusza Roszaka zastąpił młody Tomasz Kowalski.

Gospodarze jeszcze tydzień temu nie wiedzieli w której lidze zagrają. Zawierania licencyjne wokół Górnika Polkowice otwierały furtkę do pozostania Kluczborka w I lidze. Ostatecznie polkowiczanie



W Kluczborku to Tur okazał się lepszy i odniósł pierwsze zwycięstwo w nowym sezonie.

licencję dostali, a podopieczni Zbigniewa Smółki musieli pogodzić się ze spadkiem. Na mecz z Turem wyszli rozkojarzeni. Przegrywali walkę w środku pola, co stwarzało okazję do prostopadłych podań do napastników. W 22 minucie gości na prowadzenie wyprowadził Dariusz Dolewka. Turkowie sta-

rali się uspokoić grę i kontrolować korzystny rezultat. Z czasem jednak coraz wyraźniejszą przewagę osiągnął Kluczbork. Jeszcze przed przerwą dogodnej okazji nie wykorzystał Maciej Wilusz. Po zmianie stron gospodarze atakowali coraz częściej, stwarzali sobie niezłe sytuacje, jak choćby strzał głową Arkadiusza Półchłopa. Ale w 66 minucie drugą żółtą kartką ukarany został Krzysztof Ulatowski i to był prawdopodobnie gwóźdź do trumny Kluczborka. Mecze wygrywa ten, kto strzela bramki, a nie ten, który stwarza okazje i w 90

minucie szybką kontę na drugą bramkę zamienił wprowadzony w drugiej połowie Adamiec.

Zbigniew Smółka na pomeczowej konferencji był dość mocno poirytowany. -Jeżeli jakiemuś pierw-

szoligowemu zawodnikowi wydaje się, że może w tej lidze przetruchać mecz, to się grubo myli. Kilka takich zachowań powinno się skończyć w trampkarzach. W trzech nie da się wygrać meczu, a tylko tylu mógłbym dziś wyróżnić. Tu trzeba zapieprzać a nie płakać - rzucił szkoleniowiec gospodarzy. Paweł Kaczorowski był - co nie dziwi - o wiele bardziej zadowolony. -Zostaliśmy postawieni przed sezonem w trudnej sytuacji, ale już widać pierwsze owoce. Przyjechaliśmy po jakąkolwiek zdobycz punktową, udało się wywalczyć komplet i z tego należy się cieszyć - podsumował Kaczorowski.

Mimo, że jest to najlepszy ligowy start od czterech lat, to nie ma co popadać w hurraoptymizm. Wartość tej drużyny potwierdzi się w kilku następnych spotkaniach. Z zespołami z „górnjej półki” przyjdzie nam grać w drugiej połowie rundy. Ważne, żeby do tego czasu zbierać najwięcej ile się da. Już za tydzień starcie z Czarnymi Żagań, który w tym sezonie nie rozegrał jeszcze żadnego spotkania.

Dawid Cytrowski

II liga – Gr. Zachodnia

2. kolejka – 30/31.07

Bytovia – GKS	0-4 (Bizacki 15', Sobczak 66', Folc 82', 90')
Miedź – Raków	2-1 (Zakrzewski 11', Grzegorzewski 29' - Czerwiński 90')
Jarota – Chrobry	1-0 (Czabański 22')
Chojniczanka – Calisia	2-1 (Kaźmierowski 57', Pieczara 71' - Gościński 23')
Zagłębie – Energetyk	4-0 (Jankowski 19', 51', Lachowski 42'-k., Stefański 66')
Nielba – Elana	1-2 (Splawski 29' – Sędziak 60', Świderek 73')
Bałtyk – Ruch	2-2 (Kudyba 12', Byczkowski 90' - Buchała 41', Bachor 70')
MKS – Tur	0-2 (Dolewka 22', Adamiec 90')
Czarni – Górnik	przełożony na 10.08.2011r.

Tabela

1. GKS Tychy	2	6	5-0	(2 0 0)
2. Chojniczanka Chojnice	2	6	6-2	(2 0 0)
3. Elana Toruń	2	6	4-2	(2 0 0)
4. Jarota Hotel Jarocin	2	6	3-1	(2 0 0)
5. Ruch Zdzeszowice	2	4	6-3	(1 1 0)
6. Tur Turek	2	4	2-0	(1 1 0)
7. Miedź Legnica	2	4	3-2	(1 1 0)
8. Zagłębie Sosnowiec	2	3	5-2	(1 0 1)
9. Raków Częstochowa	2	3	3-2	(1 0 1)
10. Bałtyk Gdynia	2	2	2-2	(0 2 0)
11. Chrobry Głogów	2	1	1-2	(0 1 1)
12. Czarni Żagań	0	0	0-0	(0 0 0)
13. Górnik Wałbrzych	1	0	0-1	(0 0 1)
14. Calisia Kalisz	2	0	2-4	(0 0 2)
15. MKS Kluczbork	1	0	0-2	(0 0 1)
16. Nielba Wągrowiec	2	0	2-6	(0 0 2)
17. Bytovia Bytów	2	0	0-6	(0 0 2)
18. Energetyk ROW Rybnik	2	0	1-8	(0 0 2)

Zapowiedź 3. kolejki – 6/7.08

Ruch – MKS, Elana – Bałtyk, ROW – Nielba, Zagłębie – Calisia, Chrobry – Chojniczanka, Raków – Jarota, GKS – Miedź, Górnik – Bytovia, Tur – Czarni (Sb-17.00)

Kluczbork, 30.07

MKS Kluczbork - Tur Turek 0:2 (0:1)

Bramki: Dolewka (22'), Adamiec (90')

Żółte kartki: Orłowicz, Ulatowski - Łucki, Staroń, Kazimierowicz

Czerwona kartka: Ulatowski (66' za dwie żółte kartki)

Sędzia główny: Robert Marciniak (Kraków)

MKS Kluczbork: Abramowicz - Stawowy (67. Krysian), Gano-wicz, Wilusz, Orłowicz - Niziołek, Głanowski, Ulatowski, Fryzowicz (46. Wenger) - Tuszyński (46. Nitkiewicz), Półchłopek

Trener: Zbigniew Smółka

Tur Turek: Melon - Łucki, Zalepa, Beбето, Kiełb, Dregier, Książek, Kowalski (64. Adamiec), Dolewka, Staroń (74. Głaba), Kazimierowicz (90. Lipiński)

Trener: Wojciech Wąsikiewicz

Dobry omen

Zaskakuje swoją postawą Tur. Od startu gra bez re-spektu i w sobotę zasłużenie zdobył pierwszy komplet punktów w tym sezonie, wygrywając na wyjeździe ze spadkowiczem z I ligi MKS-em Kluczbork. To dobry omen na kolejne spotkania w perspektywie długiej i trudnej rundy jesiennej. Kto wie, czy gra młodego zespołu, opartego w dużej mierze na piłkarzach Łódzkiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego nie spodoba się kibicom po sto-kroć bardziej niż przereklamowa-nych i przepłacanych graczy z przednich sezonów. Drużynę czeka jeszcze masa pracy, ale za-wodnicy poznają swoje możliwo-sci z każdym meczem.

Radość w Sosnowcu, a w Ryb-niku smutek. Zagłębie nie miało litości dla ROW-u. Beniaminek w drugim meczu znów stracił cztery gole, a to nie wróży niczego do-brego. Doświadczony pomocnik rybnicznan Grzegorz Bonk skomentował spotkanie w dość obra-zowy sposób: -Graliśmy padlinę,

mamy problemy z młodzieżowca-mi, jesteście daleko w drodze.

Pewnie i wysoko wygrał też GKS. Tyszenie popsuli święto gospodarzom, bo dla Bytovii był to historyczny, pierwszy mecz na drugoligowym szczeblu przed własną publicznością. Drużyna ze Śląska prowadzona przez Piotra Mandrysa wysłała czytelny sygnał, że poważnie interesuje ją awans na zaplecze ekstraklasy. Już w najbliższej kolejce GKS podejmie głównego kandydata do awansu - legnicką Miedź. W zespole z Legnicy prowadzonej obecnie przez Bogusława Baniaka występuje wielu dobrze znanych graczy. Chodzi m.in. o Andrzeja Bledzewskiego, Mariusza Zasadę, Mariusza Mowlika, Marcina Nowackiego, Piotra Madejskiego oraz Jakuba Grzegorzewskiego i Zbigniewa Zakrzewskiego, którzy w potyczce z Rakowem strzelali gole na wagę zwycięstwa.

Wśród ekip rozdających karty swoje aspiracje zgłaszają Chojni-czanka i Elana, które w tej kolejce

wykazały swoją wyższość nad ze-społami z Wielkopolski: Calisią i Nielbą. Duży wkład w wyniki Ela-ny ma Damian Sędziak. Były piłkarz Tura ma już na swoim koncie trzy trafienia.

Najlepszy strzelec Jaroty w poprzednim sezonie Krzysztof Bartoszak nie zagrał przeciwko Chrobremu, bo wciąż brakuje po-rozumienia w kwestii związanej z długością kontraktu zawodnika. Mimo tej absencji, zespół z Jaroci-na odnotował drugie z rzędu zwy-cięstwo. Bardzo bliski wygranej w Gdyni był Ruch. Goście ze Zdzie-szowice do 94 minuty prowadzili z Bałtykiem, ale chwila nieuwagi przy rzucie różnym kosztowała ich stratę dwóch punktów. Gdy-nianie niedawno zakontraktowali byłego reprezentanta Polski Piotra Włodarczyka (ostatnio wystę-pujący w OFI Kreta). Zdobywca 92 goli w polskiej ekstraklasie w potyczce z Ruchem wyróżnił się jednak tylko żółtą kartką.

Nadal nie zainaugurowali roz-grywek Czarni z Żagania, którzy pojedynek z Górnikiem rozegrają 10 sierpnia, a z Kluczborkiem 23 sierpnia.

Wiesław Klecha

Ach jak przyjemnie kołysać się wśród fal, czyli...

Kajakowe szaleństwo na Warcie

Przepis na dobrą zabawę i aktywny wakacyjny wypoczynek jest prosty a udowodnili to w ubiegły weekend mieszkańcy gminy Brudzew. Tamtejszy ośrodek kultury przygotował, już po raz drugi zresztą, spływ kajakowy. Liczba chętnych zaskoczyła nawet organizatorów, Wartą płynęło bowiem 64 amatorów kajakarstwa.

Malownicze dorzecze Warty oraz czyste powietrze zachęciły brudzewian do zorganizowania II edycji spływu kajakowego rzeką Wartą. W ubiegłym roku na listę uczestników wpisało się 20 osób. W minioną sobotę, 23 lipca przy promie w Kozubowie stawiło się aż... 64 kajakarzy, a także widzo-



W tym roku kajakami trasę z Uniejowa do Kozubowa pokonały 64 osoby.



Najmłodszy uczestnik spływu – czterolatek Norbert Banasiak...



letniego Wojciecha Misiaka.

Po wysiłku fizycznym zapewniono wszystkim odpoczynek przy dźwiękach muzyki. Podczas spotkania nad wodą, które przerodziło się w swoisty piknik zagrały zespół „Venus” z GOK-u we Władysławowie i „Colektiv” z GOK-u w Bru-

dzewie, podopieczni instruktora Wiesława Zydorkiewicza. Wieczorną zabawę taneczną poprowadził zespół „Venedig”.

Za pośrednictwem Echa Turku Gminny Ośrodek Kultury składa serdeczne podziękowania mieszkańcom sołectwa Kozubów, sołtysowi Janowi Gapsie,

pracownikom promu Bogdani Oblizajkowi i Mirosławowi Andrzejewskiemu, ratownikom z firmy Iva-Pit Piotra Itczaka, firmie transportowej Fox-Travel F.H.U. – Maciej Zieliński oraz Krzysztofowi Ochockiemu za pomoc w organizacji spływu.

boxa



... był też przedstawiciel seniorów – Wojciech Misiak.

wie. Impreza była okazją do podsumowania trwającej w GOK-u Kampanii „Zachowaj Trzeźwy Umysł” i to właśnie z jej środków zorganizowano spływ.

W sobotnie późne popołudnie uczestnicy wyruszyli autokarem z Kozubowa do Uniejowa. Tam czekały na nich kajaki przygotowane przez Krzysztofa Ochockiego. Z zapakem i pełni optymizmu w półtorej godziny pokonali

trasę z powrotem do kozubowskiego promu, gdzie już czekali na nich mieszkańcy Kozubowa i okolic.

Wszystkim miłośnikom kajakarstwa udało się pokonać wodną trasę, a że to sport dla każdego udowodnił najmłodszy wodniak – czteroletni Norbert Banasiak. Nie zabrakło również reprezentanta seniorów, 81-



Na płynących Wartą, przy promie w Kozubowie czekał tłum mieszkańców.

Druhowie walczą o pieniądze...

Kierowca na etacie czy na ryczałcie

Ochotnicza Straż Pożarna jak sama nazwa wskazuje składa się z... ochotników. Ich praca społeczna jest nieoceniona. Pomagają zawodowcom przy pożarach, wypadkach, w sytuacjach kryzysowych. Aby jednak dotrzeć w zagrożone miejsca niezbędni są kierowcy, w niektórych gminach zatrudniani przez urzędy, w innych funkcjonujący za „grosze” na tzw. ryczałcie. Z taką sytuacją nie mogą pogodzić się ochotnicy z Tuliszkowa.

Końcówkę ostatniej, lipcowej jeszcze sesji w gminie Tuliszków zdominowali strażacy ochotnicy. Przyszli na obrady, bo nie mogą a może bardziej nie chcą, pogodzić się z faktem, że ich kierowca, do niedawna zatrudniany przez urząd gminy na etacie, odszedł na emeryturę, a kolejnego... nie będzie. To

kierowcę przetoczyła się jakiś czas temu w gminie Dobra. Tam także był jeden „urzędowny” kierowca, drugi miał podpisaną tzw. umowę zlecenie. W ramach oszczędności teraz obaj dostają ryczałt. A ryczałt, jak łatwo się domyślić, to nie to samo co stała praca – są to niewielkie pieniądze za konserwa-

jasno porównując zarobki kierowcy do... gminnego komendanta, który „wypłatę” dostaje od burmistrza, a według nich ważniejsze jest, by straż mogła dojechać na miejsce. Funkcja komendanta to jednak, jak się okazuje zupełnie co innego, ten jest „człowiekiem dla wójta czy burmistrza” ma swoje obowiąz-



Tuliszkowscy druhowie, podczas minionej sesji rady, starali się wywalczyć, tak jak to było do tej pory, dla kierowcy etat w urzędzie. Niestety stanowisko Grzegorza Ciesielskiego, podobnie jak innych wójtów i burmistrzów, w tej sprawie jest jasne: –Nie ma na to pieniędzy.

znaczy będzie, bo bez kierowcy strażackie samochody stałyby w garażu, a druhowie musieliby wodę w wiadrach nosić, ale nie na takich samych warunkach. –Wiem o redukcji etatu kierowcy, nasze OSP jest na bardzo wysokim poziomie, zapewniają bezpieczeństwo mieszkańcom. Trzeba to rozwiązać, bo jedna osoba nie może czuwać dwadzieścia cztery godziny na dobę, by sprostać zadaniu – mówiła radna Grażyna Pośpiech. Nie do końca miała rację, bo drugi kierowca a i owszem będzie, tylko za inne pieniądze, niestety mniejsze. Oburzeni są ochotnicy. –Mamy jednego kierowcę na umowę zlecenie, potrzebny nam drugi – twierdzi druh Stanisław Przybyła, dodając, że tuliszkowska jednostka jest przecież w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym. Burmistrz wydaje się jednak pewny swego i stawia sprawę jasno – gmina nie ma pieniędzy na etat dla kierowcy straży. –Nie widzę takiej możliwości. Opieramy się na naszej ochotniczej działalności i tak musi pozostać – twierdzi Grzegorz Ciesielski.

Podobnie zresztą funkcjonują druhowie w innych gminach powiatu tureckiego. Batalia o

ki i przygotowanie samochodu do wyjazdu.

Etat dla kierowcy istnieje nadal we Władysławowie. Choć jak zapewnia wójt Krzysztof Zajac tamtejszy pracownik ma w zakresie obowiązków inne prace, choćby interwencyjne, wykonuje zadania w komunalce, jest murarzem. –Jest dużo pracy dla zatrudnionego na cały etat kierowcy, można to połączyć z innym zajęciem na przykład palaczem lub woźnym w szkole – twierdzi Zajac. –U nas taki system się sprawdza, pracownik jest jednak nie tylko kierowcą OSP, wozi także niepełnosprawnych. Jeżeli zabezpiecza wóz strażacki po południu robi to w ramach nadgodzin.

Druhowie z Tuliszkowa podczas sesji postawili sprawę

ki jako swoisty gminny specjalista do spraw ochrony przeciwpożarowej. W Tuliszkowie zresztą także zatrudniony na umowę zlecenie.

–Jeśli nie zapewnimy kierowcy to w dzisiejszych czasach, w czynie społecznym, bez pieniędzy będzie ciężko kogoś znaleźć, nie wiem czy zapewnimy bezpieczeństwo – upierał się radny Andrzej Janczewski. Burmistrz Ciesielski do końca pozostał nieugięty, podsumowując trafnie, że jeśli ktoś nie chce jeździć społecznie, to nie powinien działać w straży ochotniczej. Jak wiadomo nie od dziś zadania druhów ochotników, choć nieocenione, nie są pracą zarobkową, a raczej poświęceniem dla dobra małych, lokalnych społeczności.

boxa

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /tekst jednolity Dz. U. z 2010 r. Nr 102 poz. 651 z późn. zm./

Burmistrz Miasta Turku

niniejszym informuje, iż w terminie od 02 sierpnia 2011 r. do 23 sierpnia 2011 r. wywieszony został do publicznej wiadomości w siedzibie Urzędu Miejskiego w Turku przy ul. Kaliskiej 59, wykaz nieruchomości gruntowych położonych w rejonie ul. Polnej, będących własnością Gminy Miejskiej Turek, przeznaczonych do wydzierżawienia na czas oznaczony do lat 3, oznaczonych w obrębie „B” ewidencji gruntów m. Turku, stanowiących części działek o nr nr geod. 711/2, 710/2.

Szczegółowych informacji w powyższej sprawie można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Turku- Wydział Gospodarki Nieruchomościami / pokój 117/ tel. (63) 289 61 62.

z152/ika

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI nr KW KN1T/00038224/0

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Turku Tadeusz Malesza na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu;

6 Września 2011r. o godzinie 9.15

w budynku Sądu Rejonowego w Turku mającego siedzibę przy Legionów Polskich 4 w sali nr 17, odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości - prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 3, o powierzchni użytkowej 22,00 metry kwadratowe, położonej w Turku przy ul. Kolskiej 1, stanowiącej własność Jakuba i Stelli małż.Perlich, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Turku prowadzi księgę wieczystą KW KN1T/00038224/0

W/w lokal mieszkalny usytuowany jest na I piętrze i składa się z jednego pokoju. Do lokalu przynależy drwalnik o powierzchni użytkowej 7,20 metrów kwadratowych.

Właścicielom niniejszego lokalu przysługuje prawo do 2920/57961 części wspólnych budynku i współużytkowania wieczystego działki objętej KW 1624.

Przedmiotowy lokal stanowi obecnie zorganizowaną całość i użytkowany jest łącznie przyległym do niego drugim lokalem mieszkalnym objętym księgą wieczystą nr KN1T/00026656/0, oznaczonym nr 9 o powierzchni użytkowej 37,70 metrów kwadratowych, w skład którego wchodzi: przedpokój, pokój, kuchnia, łazienka i wc.

Suma oszacowania wynosi 46.800,00zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 35.100,00zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 4.680,00zł. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiścić także na konto komornika:

**Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA O.
Centrum w Kole 03 1020 2762 0000 1802 0026 8243**

**Komornik Sądowy
Tadeusz Malesza**

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI nr KW KN1T/00026656/0

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Turku Tadeusz Malesza na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu;

6 Września 2011r. o godzinie 9.00

w budynku Sądu Rejonowego w Turku mającego siedzibę przy Legionów Polskich 4 w sali nr 17, odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości -prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 9 o powierzchni użytkowej 37,70 metrów kwadratowych, położonej w Turku przy ul Kolskiej 1, stanowiącej własność Stelli Perlich, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Turku prowadzi księgę wieczystą o numerze KW KN1T/00026656/0

W/w lokal mieszkalny usytuowany jest na I piętrze i składa się z przedpokoju, pokoju, kuchni, łazienki i wc.

Właścicielom niniejszego lokalu przysługuje prawo użytkowania wieczystego do 11/100 części nieruchomości zapisanej w KW 1624

Przedmiotowy lokal stanowi obecnie zorganizowaną całość i użytkowany jest łącznie przyległym do niego drugim lokalem mieszkalnym objętym księgą wieczystą nr KN1T/00038224/0, o powierzchni użytkowej 22,00 metrów kwadratowych, składającego się z jednego pokoju.

Suma oszacowania wynosi 80.200,00 zł, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 60.150,00 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 8.020,00 zł. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiścić także na konto komornika:

**Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA O.
Centrum w Kole 03 1020 2762 0000 1802 0026 8243**

**Komornik Sądowy
Tadeusz Malesza**

z181/DK

W pięć dni dookoła świata

Trzeba przyznać, że dzieci z Turku nie mają co narzekać na nudę. A wszystko za sprawą parafii Ewangelicko – Augsburskiej, która zapewnia różne formy rozrywki najmłodszym – od luźnych spotkań, aż po wyjazdy integracyjne.

W tym roku dzieciaki uczestniczące w spotkaniach organizowanych przez wspólnotę parafialną miały okazję odwiedzić miasteczko Ryn, położone nad dwoma jeziorami: Ryńskim i Olów, na Mazurach. Obóz trwał od 14 do 24 lipca. W tym czasie wszyscy uczestnicy mogli nie tylko podziwiać i zwiedzać malowniczą okolicę, ale i nauczyć się języka, gdyż na wyjeździe gościły też dzieci z Niemiec, z zaprzyjaźnionej parafii z Berlina. Taka polsko – niemiecka integra-

cja niewątpliwie była cennym doświadczeniem dla obozowiczów z obu krajów, bo poza beztrudną zabawą dzieci mogły się wiele nauczyć, a do tego poznać inną tradycję i kulturę. Po pełnym atrakcji wyjeździe, w ostatnim tygodniu lipca, jak co roku, ruszyła wakacyjna akcja ewangelizacji dla dzieci pod nazwą Filip. Hasło przewodnie tegorocznych spotkań brzmiało – W 5 dni dookoła świata. W prowadzonych przez parafię otwartych spotkaniach mogły brać udział dzieci



Pierwsze spotkanie to głównie śpiew, taniec i grupowe zabawy a przy okazji nauka.

w każdym wieku. Jak podkreśla główna opiekunka grupy i członek rady parafialnej – Izabela Ptak - milusińscy poprzez wspólną zabawę uczą się o wartościach chrześcijańskich i poznają podstawowe prawdy biblijne.

Pierwszemu spotkaniu towarzyszył śpiew i taniec, a najmłodsi mogli się czegoś dowiedzieć o szacunku oraz na żywo zobaczyć popisy komicznych klaunów. Wychowanie poprzez rozrywkę – to przewodni cel zgrupowań, na których świetnie bawili się zarówno rodzice z

dziećmi, jak i trochę starsza młodzież. Frekwencja utrzymywała się na bardzo dobrym poziomie i z dnia na dzień rosła.

Członkowie Ewangelicko – Augsburskiej wspólnoty parafialnej rzeczywiście wykazali się dużą kreatywnością przygotowując interesujący i niezwykle frapujący program rozrywkowy dla dzieci, nie pomijając przy tym elementów edukacyjnych. Jak widać można połączyć przyjemne z pożytecznym, czego dowodem jest wakacyjna inicjatywa tureckiej parafii.

Katarzyna Michalak

Impreza dla fanów mocnego grania

W piątek, 12 sierpnia w na scenie turkowskiego Domu Kultury, na jedynym koncercie w Wielkopolsce, wystąpi legenda ostrej muzyki metalowej – Vader. Będzie to jeden z punktów trasy koncertowej „Summer Campaign 2011”.

Vader w Turku

W ramach trasy „Summer Campaign 2011” Vader zagra serię koncertów w całym kraju. Zgodnie ze zwyczajem kapeli obejmie ona także mniejsze miasta. Kolejne przystanki na sierpniowej letniej trasie to Pabianice, Turek, Gryfino, Opole, Bielsko-Biała i Częstochowa. W tym roku zespół zaprezentuje się również na prestiżowym Metal Hammer Festival w Katowicach w Hali Spodek, gdzie zagrają również Judas Priest, Morbid Angel, Exodus i wiele innych zespołów.

Organizatorzy turkowskiej imprezy, Agencja Anti-Violent, zapraszają wszystkich fanów zespołu Vader, gdyż będą to ostatnie koncerty w Polsce w tym roku. –Planowany wcześniej Blitzkrieg zostanie przeniesiony na wiosnę 2012 ze względu na

napięty grafik koncertowy poza granicami. Peter i spółka obiecali, że przygotują na wiosenną trasę szereg niespodzianek, w tym być może cały materiał z nowego albumu „Welcome To The Morbid Reich” – informuje organizator koncertu.

Na razie jednak jest szansa zobaczyć legendę na turkowskiej scenie. A fanów mocnego grania na miejscu na pewno nie brakuje, co pokazała frekwencja podczas niedawnego występu zespołu Kat.

Koncert odbędzie się w piątek, 12 sierpnia w MDK przy ul. Kościuszki 13 w Turku. Jako support wystąpią: Black Mad Lice (dawny Black Pocket Lice). Wejście o godz. 19.30, start koncertu o godz. 20.00. Bilety w przedsprzedaży można kupić za 30 zł, w dniu koncertu 35 zł. **boxa**



Idolem Tomka jest Messi

Tomasz Pietrzak – uczeń Gimnazjum w Słodkowie, ma za sobą wiele osiągnięć sportowych. Posiada tytuł wicemistrza Wielkopolski młodzików w biegu na 2000 metrów. Swoją przyszłość wiąże z bieganiem, chciałby trafić do profesjonalnego klubu lekkoatletycznego.

Tomek ma czternaście lat, jest uczniem drugiej klasy słodkowskiego Gimnazjum. Od najmłodszych lat jego pasją jest bieganie, gra również w piłkę nożną. Biegi zaczął uprawiać w czwartej klasie szkoły podstawowej. W gimnazjum trafił pod skrzydła Roberta Rosiaka - nauczyciela wychowania fizycznego. Aktualnie trenuje pod jego opieką wraz z grupą biegaczy Uczniowskiego Klubu Sportowego „SPRINTER” przy Gimnazjum w Słodkowie. Prowadzi aktywny, sportowy tryb życia. W wolnych chwilach gra w piłkę nożną i jeździ rowerem. Jego idolem nie jest biegacz, a Lionel Messi – argentyński piłkarz pochodzenia włoskiego, piłkarz FC Barcelona. Pomiędzy tego, Tomek swoją przyszłość wiąże z bieganiem. Najlepiej czuje się na średnich dystansach. Jego marzeniem jest trafić do dobrego klubu lekkoatletycznego.

Ja na młody wiek, osiągnięcia sportowe Tomka są godne pozazdroszczenia. Jest halowym wicemistrzem Wielkopolski młodzików w biegu na 2000 metrów. Wygrał tureckie Biegi

Niepodległości w swojej kategorii wiekowej. W Tym roku zwyciężył w Biegach Ulicznych Cekowska Wiosna i Biegach Mikołajczykowskich w Dobrzycy. Trzeci był w biegach ulicznych w Trzemeńnie.

Biegaczem interesuje się LKS Maraton Turek. Być może po ukończeniu gimnazjum trafi do tureckiego liceum lub szkoły w Kaczkach i na miejscu kontynuował będzie lekkoatletyczną karierę.

(art)



Tomek na najniższym stopniu podium biegu w Trzemeńnie

Z ogniem w roli głównej

O grupie „Pali się” pisaliśmy dwa tygodnie temu, zadając pytanie dlaczego młodzież nie była zainteresowana darmowymi warsztatami organizowanymi wspólnie z MDK. Ostatecznie zgłosiło się kilka młodych i odważnych osób, które powiedziały, że chciały „przeżyć przygodę”. Przez dwa tygodnie uczyli się chodzić na szczydłach i tańczyć z ogniem. W środę 27 lipca wraz z członkami grupy mogli zademonstrować swoje nowo nabyte umiejętności na pokazie w małym parku. Pod kierunkiem Pauliny Sęk i Przemysława Czekają szkolili się: Pamela Szelażek, Armand Górski, Wiktoria Kłosińska, Ines Górka, Martyna Nowak, Patrycja Bystra, Dawid Wieczorkowski, Karolina Szatkowska. Ze strony domu kultury warsztaty koordynowała Sylwia Przybylska. Na pokaz przybyło kilkudziesięciu widzów. mej



Wirujące ognie wprawiały w zachwyt widzów.



Pokazowi towarzyszyła oprawa muzyczna z utworami daab, heavy metal i Kapeli ze wsi Warszawa.



Odważni uczestnicy warsztatów otrzymali dyplomy, udowodniając, że młodzież z regionu interesuje się ciekawymi i alternatywnymi do siedzenia przed TV inicjatywami.



Taniec ognia.



Taki taniec wymaga koncentracji.

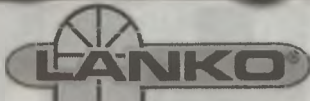


Plucie ogniem.



Odpalanie pochodni przed kolejną częścią fireshow.

OKNA z PCV



62-730 DOBRA, ul. Kilińskiego 109
tel. 063 289 21 65
fax 063 279 98 92

OKNA
BEZ
OŁOWIU

CENY
PRODUCENTA
!!!

Kupujesz
bepośrednio
u producenta

Zalety okien z firmy LANKO:

- rabat do 47% - okno 865x1435mm w cenie 250 zł netto
- najpopularniejszy system Deceunick z okuciami Roto
- podwyższona sztywność okna
- posiadają certyfikat że są wykonane ze 100% PCV
- posiadają certyfikat europejski CE
- na produkt udzielamy gwarancji - 5 lat

www.lanko.pl



TANIO PHU PA-STAL

WYROBY HUTNICZE tel. 63 272 56 62

PROMOCJA

Pręty żebro $\phi 10$ $\phi 12$
w SUPER cenie **2720**

zł brutto/tonę

Pręty żebrowane, gładkie oraz inne rodzaje stali
Realizujemy indywidualne zamówienia

Transport GRATIS

przy większych ilościach
możliwość negocjacji cen

* ceny ważne do wyczerpania zapasów

"Gospodarstwo Ogrodnicze"

Posiadamy w ciągłej sprzedaży
hurtowej i detalicznej pomidora
szklarniowego każdego gatunku
również przecierowego
Ceny do uzgodnienia



Turek
ul. Kolska Szosa 68
Tel. 603 651 334

REKLAMA Z ECEM

PRAKTYKA LEKARSKA

dr n. med.

MAREK BAKALARZ

specjalista ginekolog-położnik
USG, USG 4D

Turek, ul. Niepodległości 21

przyjmuje:

pon. śr. czw. od godz. 15.30

sobota od godz. 9.00

Rejestracja: pon. śr. czw. od godz. 14.30

www.ginekolog-turek.pl

tel. 063 278 09 44

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI nr KW 36372

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Turku Tadeusz Malesza na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu;

6 Września 2011r. o godzinie 9.30

w budynku Sądu Rejonowego w Turku mającego siedzibę przy Legionów Polskich 4 w sali nr 21, odbędzie się pierwsza licytacja niezabudowanej nieruchomości rolnej, oznaczonej numerami działek 189 i 190/2, o powierzchni 1.16,00ha, położonej w Dąbrowie gmina Brudzew, stanowiącej własność Jerzego Żołowicza dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Turku prowadzi księgę wieczystą o numerze KW 36372

Suma oszacowania wynosi 21 400,00zł., zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 16.050,00zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 2.140,00zł. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiścić także na konto komornika:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA O.
Centrum w Kole 03 1020 2762 0000 1802 0026 8243

Komornik Sądowy
Tadeusz Malesza

SKUP ZŁOMU STALOWEGO

METALI KOLOROWYCH

Uwaga!

Zanim sprzedaż złom u konkurencji
zadzwoń i sprawdź nasze ceny



Płacimy gotówką

1. Punkt Skupu w Turku
ul. Milewskiego 16, tel. 601 584 727
2. Punkt Skupu
Cisew 146, tel. 697 433 362

Sun Day tel./fax 63 280 20 24
Zdzisław Krzeziński
Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)

PROMOCJE OKNA I DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

LETNIE CENY - CZYSTY ZYSK
SALAMANDER
doskonałość formy
wyjątkowa biel



RABAT lub SZYBA

U=0,5

DOPLATA TYLKO 29 zł/m²

WSZYSTKIE OKNA UCHYLNO - ROZWIERNIE

VEKA - ETHOS, ETHOSONIUM - NOWE CENY

MARKOWE OKNA VEKA, SCHUCO, Aluplast, SALAMANDER - WINKHAUS, ROTO, MACO

DRZWI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE DREWNIANE I STALOWE
BRAMY, ROLETY, BALUSTRADY, ZADASZENIA



Stowarzyszenie Księgowych w Polsce
Oddział Wielkopolski w Poznaniu
Oddział Terenowy w Koninie

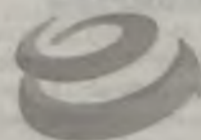
zaprasza na kursy:

- ▶ „Podstawy rachunkowości – dla kandydatów na księgowego”
- ▶ „Specjalista ds. rachunkowości (samodzielny księgowy)”
- ▶ „Specjalista w zakresie rozliczania VAT”
- ▶ „Specjalista do spraw kadr i płac”

Szczegółowe informacje i zapisy:

63 243-78-14 lub 694-907-764; www.skwp.poznan.pl

62-510 Konin, ul. Spółdzielców 3



Energa
operator

Zawiadamia, że w związku z pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej w następujących miejscowościach woj. wielkopolskiego i łódzkiego:

- ▶ Małoszyna 60047 obwód 2; w godzinach. 08:00-15:00, w dniu 08.08.2011
- ▶ Mariantów 60141 obwód 3 i 6; Turkowice 60117 obwód 4; w godzinach. 08:00-15:00, w dniu 09.08.2011
- ▶ Międzylesie 60252 obwód 2; w godzinach. 08:00-15:00, w dniu 11.08.2011
- ▶ Orzeszków 60451 obwód 1 i 2, w godzinach. 08:00-15:00, w dniu 12.08.2011

ENERGA-OPERATOR SA Oddział w Kaliszu,
Rejon Dystrybucji w Turku
62-700 Turek, ul. Górnicza 14, tel. 63 289 76 00,
fax 63 289 76 20
rzd.turek@kalisz.energa.pl www.energa-operator.pl

Krzyżówka nr 31

Litery z pól oznaczonych cyframi od 1 do 7 utworzą hasło. Wśród Czytelników, którzy nadesłali na adres redakcji: ul. Kolska Szosa 3, 62-700 Turek lub wrzucą do redakcyjnej skrzynki (do 12 sierpnia) poprawne rozwiązania, rozlosowany zostanie podarunkowy w wysokości 50 zł, do wykorzystania w Farmie Piękności – „Sun Studio”, w Turku przy ul. Gorzelnianej 18.

Pionowe:

1. broń robotnic, 2. jeleni lub demonów, 3. z niej szisał, 4. władca Salaminy, 5. prezydent przed przysięgą, 6. poprzednik Lotto, 7. fiński telefon, 8. pieczony w piekarni, 9. dawniej larum, 18. ciągnięte po śniegu, 19. dawany ubogiemu, 21. turban, 22. narząd, 24. średniowieczna dzierżawa, 25. jednostka masy, 30. siła rozmachu, rozpędu, 31. Babel lub Mysia, 32. francuska rzeka, 33. lepra, 34. struż z Ameryki, 35. dusznica, 36. dodatek do umowy, 37. król Wizygotów, 38. bliźniaczka Tomka, 39. arystokratyczny tytuł, 40. dawniej rab, 41. odrobina, 48. czarna w kominie, 49. płynie przez województwo pomorskie, 50. puls, 54. filtr organizmu, 55. długa lina używana przy trenowaniu koni, 57. odmiana ogończy, 58. lejce, 60. miasto w Jordanii, 61. szpecą drewno, 67. wnęka, 68. ważna persona, osobistość, 69. świnią trawa, 70. powała, 71. serca lub zegara, 72. porasta łąkę, 73. przewrót przez głowę w gimnastyce sportowej, 74. arkan, 75. jaka..., taka praca, 76. gra w teatrze, 77. rozsądek, 78. funkcja trygonometryczna, 85. nazwa, 86. stan, pas, 87. węglowodany, 88. służy do kąpiei, 92. żywotnik, 93. daje zdrowe mleko, 95. niefart, 96. ważny w organizmie, 98. muzulmański władca, 99. obok Iranu,

Poziome:

1. łączy wędkę z wodą, 4. nowy w pracy, 7. narodowość, 10. mały lasek, 11. narząd wzroku, 12. przeciwieństwo biorcy, 13. silne, krótkotrwałe wzruszenie, 14. pomiędzy oryginałem a kopią, 15. rodzaj słoika, 16. film Piotra Trzaskalskiego, 17. załoga łodzi regatowej, 20. dawniej pień, kłoda, 23. księga do pooglądania, 26. nowela Zofii Nałkowskiej, 27. notatka na marginesie, 28. zakonnik, 29. los jeńca, 33. nóż harcerza, 36. najemca, 39. osęka, 42. piecza, 43. nie jawa, 44. rzeka w Rosji, 45. urząd znawcy talmudu, 46. greckie bóstwo, jeden z wiatrów, 47. po kilku głębszych, 48. szkoda, 51. siała go baba, 52. odmiana esperanto, 53. Anna dla znajomych, 56. kiesa, 59. afrykańskie jezioro, 62. wkładka np. w gazecie, 63. whisky z colą, 64. ajko wszy, 65. pasza dla koni, 66. celowe powtórzenie tego samego wyrazu, 70. najważniejsze święto żydowskie, 73. tam robisz zakupy, 76. na kopercie, 79. pomaga specjalście, 80. jedno z wydawnictw, 81. ze strzałami, 82. słusność, 83. podpora chromego, 84. 12 sztuk, 85. krętać, 89. imię Stwosza, 90. płacone na granicy, 91. idziesz do niej z receptą, 94. na feldze, 97. 0:0, 100. maść doga niemieckiego, 101. atak zbrojny, 102. jasnożółty minerał, 103. wypad pod namioty, 104. drewniany instrument.

www.sunstudio.pl

FARMA PIĘKNOŚCI

Turek
ul. Gorzelniana 18
tel. 63 289 28 60



1 2 3 4 5 6

Przypominamy, że udział w losowaniu będą brały tylko te kartki, z kratkami wyciętymi z gazety. Odbiór nagród w czwartki i piątki po godz. 12.00.

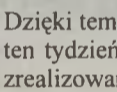
Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki nr 29 (Fitness Planet) otrzymuje: Wanda Nowak z Turku.

HOROSKOP

BARAN
Będziesz szybko zakochiwać się w nowo poznanych osobach płci przeciwnej. Pora jednak zdjąć różowe okulary, bo w pracy pojawiają się poważne kłopoty.



WAGA
Będziesz dobrym organizatorem czasu swojego i najbliższych. Dzięki temu wasza rodzina zapisze ten tydzień do bardzo bogatych w zrealizowane cele.



BYK
Pochopnie podjęte decyzje niekorzystnie odbiją się na stanie twego konta. Naucz się to trzeźwego myślenia, a nawet staniesz się nieco podejrzliwy.



SKORPION
W życiu prywatnym możesz liczyć na wiele emocjonujących wydarzeń. Będzie też ciekawie pod względem towarzyskim. Zaintryguje cię pewna osoba.



BLIŹNIĘTA
Za solidną pracą zawodową otrzymasz wiele pochwał. Nie spoczywaj od razu na laurach, ale pokaż, że stać cię na więcej. Wkrótce poprawa w finansach.



STRZELEC
Nawet jeśli będziesz kiepsko się czuł, nie odkładaj prac na później. Zaległości nie będą teraz mile widziane przez szefa, a tobie utrudnią odpoczynek.



RAK
Będziesz w świetnej formie psychicznej. Dobre samopoczucie pozwoli ci łatwiej znieść ewentualne dolegliwości zdrowotne. Weekend zapowiada się romantycznie.



KOZIOROŻEC
Niemał we wszystkim, za co się weźmiesz, czeka cię powodzenie. Sprawi ci to ogromną satysfakcję, a ludziom, z którymi współpracujesz, także poprawi nastroje.



LEW
Traktuj poważnie swoją pracę. Inaczej szybko możesz ją stracić. Dopiero wtedy docenisz, ile dawała ci satysfakcji. Odszkodzą ci od kłopotów będzie mały flirt.



WODNIK
Będziesz nieco drażliwy na punkcie swojego wyglądu. Nawet drobnotka może wyprowadzić cię z równowagi. Zmień zatem image oraz... sposób myślenia.



PANNA
Przed tobą sporo ciekawych wydarzeń. Zadań zawodowych nie traktuj jak zabawy. Podchodź do nich poważnie, a żarty zostaw na spotkania w gronie przyjaciół.



RYBY
Możesz teraz otrzymać lepszą ofertę pracy. Nie podejmuj jednak pochopnych decyzji. Popołudniami dużo odpoczywaj, aby umieć stawić czoła trudnościom.



Urząd Pracy

Aktualne oferty pracy z dn. 29.07.2011 r.

- Blacharz-dekarz, montaż opierzeń, rynien, dachówki, termomodernizacja dachów, zasadnicze zawodowe
- Brukarz, zasadnicze zawodowe
- Dekarz, prace dekararskie, podstawowe
- Fryzjer, zasadnicze zawodowe
- Kierowca C+E, przewóz rzeczy, towarów
- Konserwator, kontrola: ogrzewania, ups, chłodziarki, wentylacji, instalacji, maszyn i urządzeń, zasad. zawodowe
- Kopacz-śtaż, zasad. zaw.
- Kucharz, przygotowywanie potraw w barze przy stacji paliw, zasad. zaw.
- Mechanik Pojazdów Samochodowych, zasadnicze zawodowe
- Monter Gk Oraz Fasad Aluminiowych, m.in. montaż elementów elewacji i ścianek działowych z regipsu
- Murarz, prace murarskie
- Operator Cnc-2 Os., Tokarz Cnc-2 Os., praca na obrabiarkach sterowanych numerycznie, średnie zawodowe
- Operator Koparki Gąsiennicowej Jednonaczyniowej, zasad. zaw.
- Operator Maszyn Rozlewniczych, obsługa maszyn rozlewniczych
- Operator Myjni Samochodowej-śtaż, zasadnicze zawodowe
- Operator Wezła Betoniarzskiego, obsługa węzła, zasad. zaw.
- Piekarz-śtaż, podstawowe
- Pilarz, hodowla, pielęgnacja i wycinka drzew, podstawowe
- Płytkarz, zakładanie płytek
- Pomocnik Dekarza-śtaż, zasad.zaw.
- Pomocnik Hydraulika, pomoc przy wykonywaniu instalacji, zasad. zaw.
- Pomocnik Montera Urządzeń Klimatyzacyjnych i Chłodniczych, pomoc przy wykonywaniu instalacji i montażu, zasadnicze zawodowe
- Pracownik Biurowy-śtaż, wyższe
- Pracownik Fizyczny-śtaż
- Pracownik Produkcji, zbijanie, montaż karmników
- Psycholog Kliniczny, praca z pacjentami uzależnionymi i współuzależnionymi, wyższe
- Robotnik Budowlany- Śtaż
- Robotnik Do Prac Ciężkich-prace Interwencyjne, podstawowe
- Robotnik Drogowy
- Robotnik Gospodarczy
- Specjalista Psychoterapii Uzależnień, praca z pacjentami uzależnionymi, współuzależnionymi, wyższe
- Spedytor, pozyskiwanie nowych klientów, utrzymywanie kontaktów z dotychczasowymi klientami, organizowanie czasu pracy taboru własnego i obcego, średnie
- Sprzedawca- Śtaż, zasad. zaw.
- Stolarz, cięcie, frezowanie drewna, zasadnicze zawodowe
- Szwaczka, szycie lekkie-konfekcja damska, zasadnicze zawodowe
- Technolog, sporządzanie technologii, ofertowanie, pisanie programów obróbczych, obsługa obrabiarek cnc, średnie zawodowe
- Tynkacz Gipsowy, kładzenie tynków gipsowych maszynowo
- Tynkacz- Posadzkarz, tynkowanie, wylewanie posadzek, zasad. zaw.

Jednocześnie PUP w Turku oświadcza, że w/w oferty pracy ze względu na termin druku i kolportażu prasy mogą ulec zmianie lub dezaktualizacji. Szczegółowej informacji mogą Państwo uzyskać w Powiatowym Urzędzie Pracy w Turku, ul. Komunalna 6, pok. 4, tel.: 63 280-23-59, 63 280-23-89, 63-280-23-80 lub pod bezpłatnym numerem (z Orange, Plus i z telefonów stacjonarnych) 800 999 920

Aktualne oferty również na www.echoturku.net.pl



Redakcja
ul. Kolska Szosa 3
62-700 Turek
tel. 63 278 53 41
fax 63 289 18 88
e-mail: echo@turek.net.pl
www.echoturku.net.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo Przegląd Koniński sp. z o.o.

REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Jarek
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO: Iwona Kujawa
REDAGUJE ZESPÓŁ: Olga Boksa, Michał Jarek, Daniel Kąciak, Wiesław Klecha, Iwona Łechtańska, Andrzej R. Tyczyno
oraz współpracownicy: Dawid Cytrowski, Jacek Gajewski, Beata Grzelka, Ryszard Troczyński

BIURO OGŁOSZEŃ: Turek, ul. Kolska Szosa 3, tel. 63 278 53 41
KOLPORTAŻ: tel. 501 575 917, 693 706 220

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

NAKŁAD: 9.500 egz. DRUK: AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

Mimo głośnego dopingu w meczu otwarcia urzędnicy nie mieli szans

Sobotni piknik w Czachulcu sportowo i artystycznie

Obiekt sportowo-rekreacyjny powstał na tyłach remizy w Czachulcu. Tam właśnie co roku, już od lat pięciu Stowarzyszenie Sportowo Kulturalne Wsi Czachulec przygotowuje w połowie letniej kanikuly festyn dla mieszkańców. W tym roku połączono go właśnie z otwarciem boiska, które powstało jako projekt „Wyposażenie wsi Czachulec Stary, Bibianna i Kotwasice w zaplecze sportowo-kulturalne” w ramach programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Beneficjentem inwestycji było Stowarzyszenie Nadzieja w Malanowie. Jej wartość to prawie 160.000 zł, z czego blisko 100 tysięcy dofinansowała Unia Europejska. W ramach zadania wykonano trawiaste boisko do piłki nożnej, plac zabaw, chodnik i ogrodzenie terenu – wszystko głównie dla dzieci i młodzieży, nie tylko z Czachulca, ale i z terenu całej gminy. Taka myśl przyswieca zresztą na co dzień Stowarzyszeniu Sportowo-Kulturalnemu Wsi Czachulec, które powstało prawie 5 lat temu a dziś liczy sobie 41 członków. Jego głównym zamierzeniem jest właśnie działanie na rzecz wsi,

Tegoroczny, piąty już festyn w Czachulcu połączono z otwarciem nowego boiska, a że nie można lepiej zainaugurować działalności obiektu sportowego jak rozgrywając na nim mecz, na murawie ustawiły się drużyny amatorskie - samorządowców i sołectwa Czachulec a także piłkarze Olimpik Czachulec – zawodowcy nie mieli współczucia dla noszących na co dzień garnitury – miażdżącym wynikiem rozgromili urzędników. Tradycyjnie ze sceny popłynęły dźwięki muzyki, a najmłodszy członek Stowarzyszenia pochwalili się talentami tanecznymi.

Uczestnicy festynu mogli wziąć udział w konkursach z nagrodami oraz w tradycyjnej loterii fantowej, w której można było wygrać... prawie wszystko. Przygotowano także stoiska z przysmakami – grilem oraz chlebem smalcem i kiszonym ogórkiem. Pomimo niesprzyjającej pogody frekwencja podczas festynu okazała się duża, a na koniec zabawę umilił zespół TTSG z Liskowa.

Sobotni Piknik w Czachulcu współfinansowany był przez Gminę Malanów, Gminne Centrum Kultury i Sportu w Malanowie oraz tamtejszy Ośrodek Sportu i Rekreacji. Ogromny wkład w imprezę mieli też sponsorzy: Sławomir Jakubowski Usługi Tartaczne w Celestynach, Jan Tygielski Rejonowy Bank Spółdzielczy w Malanowie, Eugeniusz Kowalski, Jan Smak Agro-Hurt Turek, Teresa i Czesław Dopieralscy PPHU Domal, Przemysław Kowalski, Michał Harasny Kancelaria Radcy Praw-



Dzieciaki ze stowarzyszenia zaprezentowały przedstawienie „Ambaras w bajkowym lesie”.

niej także mieszkańcy sołectwa. Zawodników wszystkich drużyn dopingowały dzieci z Czachulca. – „Kiedy nasi grają, przeciwnicy

goda tego dnia nie sprzyjała kibicowaniu. W niezbyt wyrównanym pojedynku miażdżące zwycięstwo odniósł Olimpik Czachulec. Popisać na boisku mogli się też wszyscy chętni, mieli okazję strzelić gola do bramki, w której jako obrońca sprawdził się sołtys wsi Zdzisław Kowalski.

W sobotnie popołudnie festyn w Czachulcu odwiedzili goście, nie mogło zabraknąć władz gminnych i powiatowych, malanowskich urzędników, przyjechali także przedstawiciele zaprzyjaźnionych stowarzyszeń: „Nadzieja” – Krystyna Sobczak, „Mieszkańców Dla Rozwoju Wsi Poroże” - Hieronim Pyszal, „Pomocna dłoń” – Justyna Sypniewska, „Wspólnie dla Kotwasic – Kotwica” – Joanna Graczyk i ze Środowiskowego Dom Samopomocy – Aneta Ratajczyk.

Jednym z punktów programu były występy artystyczne przygo-



Jak zwykle dużym zainteresowaniem cieszyła się loteria fantowa.

towane przez dzieci ze Stowarzyszenia – popisywały się talentami muzycznymi, tanecznymi, kabaretowymi i aktorskimi. Publiczność nagrodziła je ogromnymi brawami. Czas umiłał także zespół ludowy Tradycja, Orkiestra Dęta z Mycielina oraz zespół z Gminnego Ośrodka Kultury w Liskowie.

nego, Krzysztof Kowalski PPHU Kowalski – betoniarstwo, Dawid Dopieralski – piekarnia, Edward Michałowicz Młyn Gospodarczy w Grąbkowie, Iwona Dolińska Kręgi i wyroby z betonu, Jerzy i Małgorzata Kubaccy, Firma Sun Garden, Tomasz Kowalski, Krzysztof Dzikowski sklep wielobranżowy w Czachulcu, Karol Płociennik, Iwona Kowalska Zakład Fryzjerski, Krzysztof Ogrodowczyk – piekarnictwo, Mariusz Mozio, Tomasz Kapusta Elektro - mechanika pojazdowa, Eugeniusz Wietrzyk – piekarnia, Urszula i Zbigniew Lament, Dorota Janicka, Monika Łuczowska - pracownia krawiecka MODA mi w Turku, Elżbieta i Zbigniew Janiccy, Ryszard i Krystyna Kowalscy, Stanisław Paszak zakład mięsny, Jarosław Wągiel Ubezpieczenia PZU. Organizatorzy dziękują również: Jackowi Erkiertowi z Ośrodka Sportu i Rekreacji w Malanowie, OSP z Miłaczewa oraz Karolowi Cichomskiemu za obsługę medyczną.



Sylwia i Karolina wykonały skecz kabaretu Ani Mru Mru pod tytułem „Tofik”.

promocja gminy Malanów oraz podejmowanie zadań mających na celu szeroko rozumiany rozwój najmłodszych. – Podjęliśmy się zorganizowania w wakacje oraz w czasie wolnym od szkoły zajęć sportowo rekreacyjnych dla dzieci i młodzieży, które prowadzi Paweł Gierosz – mówi prezes stowarzyszenia, Krzysztof Kowalski.

Przez ponad 4 lata Stowarzyszenie było inicjatorem wielu przedsięwzięć między innymi: choinki noworocznej, dnia dziecka, Andrzejek, Dnia Kobiet, wycieczek krajoznawczych i spotkań tematycznych; brali udział w festynach, na których prezentowano bogate programy artystyczne przygotowane przez dzieci.

Nie inaczej było w ubiegłą sobotę w Czachulcu. Zanim jednak na scenie wystąpili najmłodszy przygotowano mecze otwarcia. Na murawie stanęli urzędnicy kontra Olimpik Czachulec, póź-

ze strachu padają” i „Na raz, na dwa Olimpik wygrać ma, na trzy na cztery to nie są bajery, na pięć na sześć śpiewamy na ich cześć” – pokrzykiwała garstka najmłodszych fanów piłki nożnej, bo i po-



Urzędnicy z wójtem Krzeszewskim na czele nie podolali zawodowcom z Czachulca podczas meczu otwarcia na nowym boisku sportowym.

KACIK



noworodka



Eliza Wazieczna
córka Katarzyny i Łukasza
ur. 15 lipca, godz. 11.40
waga 3150, długość 52 cm



Mikołaj Grabda
syn Anny i Grzegorza
ur. 16 lipca, godz. 0.10
waga 3450, długość 55 cm



Michalina Grabska
córka Izabeli i Tomasza
ur. 17 lipca, godz. 16.40
waga 3400, długość 54 cm



Maria Jaros
córka Ewy i Karola
ur. 19 lipca, godz. 23.00
waga 3470, długość 56 cm



Zuzanna Mielcarek
córka Sylwii i Tomasza
ur. 19 lipca, godz. 11.50
waga 3290, długość 50 cm



Sandra Karuze
córka Magdaleny i Bartosza
ur. 22 lipca, godz. 11.05
waga 2820, długość 50 cm



Szymon Korzeniowski
syn Eweliny i Konrada
ur. 25 lipca, godz. 0.20
waga 3470, długość 55 cm



Mateusz Szymański
syn Anny i Marcina
ur. 25 lipca, godz. 19.30
waga 4170, długość 58 cm



Aleksandra Plóciennik
córka Kamili i Krzysztofa
ur. 25 lipca, godz. 9.45
waga 3600, długość 56 cm



Filip Miłosz
syn Elżbiety i Tomasza
ur. 26 lipca, godz. 1.35
waga 2500, długość 51 cm

USE informuje



Urodzenia Szymon Korzeniowski

Śluby

USC Kawęczyn: Paulina Purcel i Paweł Janicki

USC Malanów: Joanna Tarnas i Jan Adamczyk

USC Tuliszków: Krystyna Gronostaj i Łukasz Walczak

Zgony

USC Dobra: Józefa Bakalarek

USC Przykona: Kazimierz Rosiak, Kazimierz Głowacki, Helena Stroiwaś

USC Tuliszków: Władysława Stelmach

USC Turek: Elżbieta Perlińska



Firma Usługowa "ORAY"
- USŁUGI POGRZEBOWE
W. Papierska Turek ul. Poduchowna 1

TRUMNY oraz **KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU**
Przewóz w kraju i poza granicami RP
Nakładka chłodnicza na trumnę (dostawa do domu żałoby)
Przewóz na terenie Turku i powiatu tureckiego - **GRATIS**
Rekonstrukcja powypadkowa oraz możliwość wykonania tanatopraksji
Profesjonalna obsługa, życzliwość i wszelka pomoc
Płatności w dogodnym dla klienta terminie (również przelewem)
Dyżur całodobowy: tel. (063) 278 41 25, kom. 601 87 16 90

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Jerzy PACHOLCZYK
Uniejów, oddział: **TUREK, PLAC SIENKIEWICZA**
Tel. 063 278 81 57 (Pl. Wojska Polskiego 10)
CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 063 288 85 54, 0609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- TRUMNY - CHŁODNIA w Turku lub Uniejowie
- PRZEWÓZ ZMARŁYCH Z DOMU DO CHŁODNI oraz TRUMIEN NA TERENIE CAŁEGO POWIATU NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE
- Pogrzeby POWYPADKOWE i POSEKCYJNE

STOLTUR

JAN I MARIAN MILLER
Zal. 1898 r.

Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kołaska Szosa 38 A
tel. (063) 280 26 30
kom. 0601 499 344

POGRZEBY TRUMNY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)
Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie **całodobowo**

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY
Radosław Kosmowski tel. 605 200 604
62-740 Tuliszków, ul. Poznańska 6

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, klepsydry, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wieńce, wiązanki, ikebany, konkurencyjne ceny, płatność w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc

Ach, co to był za ślub



JOANNA DERUCKA I PIOTR ZIĘTEK przysięgę małżeńską złożyli sobie w sobotę 23 lipca w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turku. Para Młoda swoich 120 gości zaprosiła na przyjęcie weselne do Zjazdu Europejskiego w Szadowie Księżym. Oboje pochodzą z Turku, mieszkają i pracują w Łodzi.